Jehoshua i Immanuel

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia”. - Apocalypticus

(2) Miej trochę cierpliwości ze mną, a pouczę cię, bo jeszcze dopowiem coś po stronie Boga.(3) Moją wiedzę zaczerpnę z daleka i oddam sprawiedliwość mojemu Stwórcy. (4) Bo, zaiste, moje słowa nie są kłamstwem; a mąż doskonale obeznany jest przed tobą, (5) oto Bóg jest potężny, lecz nikim nie gardzi; potężny siłą i sercem. (6) Bezbożnego nie pozostawia przy życiu, ubogim zaś zapewnia sprawiedliwość. (7) Od sprawiedliwego nie odwraca swoich oczu; wraz z królami sadza ich na tronie i są na zawsze wywyższeni. (8) A gdy są skuci w pęta, skowani więzami nędzy, (9) wtedy wyjawia im ich sprawy i ich występki, że się wzmogły. (10) Otwiera im ucho dla przestrogi i wzywa ich, żeby się odwrócili od złości. (11) Jeżeli usłuchają i poddadzą się, dokończą dni swoich w szczęściu i lat swoich w rozkoszach. (12) Lecz jeżeli nie usłuchają, zginą od śmiertelnego pocisku i umrą, nie wiedząc jak i za co. (13) Ludzie bezbożnego serca hodują gniew; nie wołają o pomoc, gdy ich wiąże. (14) Toteż ich dusza umiera w kwiecie wieku, kończą swe życie wśród nierządników świątynnych. (15) On wybawia cierpiącego przez jego cierpienie i otwiera jego ucho przez utrapienie. (16) Także ciebie wyrywa z paszczy niedoli na wolną przestrzeń, gdzie nie ma ciasnoty, a twój stół jest bogato zastawiony tłustymi potrawami. (17) Lecz jeżeli w pełni sądzisz jak bezbożny, to cię sąd i prawo pochwycą. Ks. Hioba 36:(2 – 17)

I

Witam serdecznie w kolejnym odcinku serii wykładów prostujących powykrzywiane drogi prowadzące do Boga, pod wspólnym tytułem: Apocalypticus - Poszukiwacz Zaginionej Prawdy

1. Proszę Państwa.
Cieszę się mogąc powitać Państwa w pierwszym z sześciu odcinków, poświęconych Pomazańcowi Bożemu, określanemu w jęz. hebrajskim: Maschiach, czyli osobie wywyższonej i namaszczonej olejkiem z rozkazu Boga, na wyznaczone mu stanowisko Zarządcy Domu Bożego, króla nad Jego ludem.
Jednak, jak nie trudno się domyślić, będziemy zajmowali się nie zwykłym człowiekiem, **gdyż to nie o niego chodzi**, lecz duchowym Synem Bożym.
Przedstawię kogoś, o kim Państwo dotąd **nie słyszeli** i choć każdemu wydaje się, że wie o Nim wiele, szybko wyprowadzę go z błędu.
Począwszy od tego odcinka wchodzimy bowiem w tę fazę korygowania prawdy o Bogu, **od której nie ma już odwrotu**.
Począwszy od tej prelekcji, krok po kroczku odsłonięta zostanie cała prawda, dotycząca **Pomazańców** bożych, a zatem i fałszywa nauka światowych religii zostanie obnażona i ukazane zostaną wszystkie jej kłamstwa.
Ukażę Państwu, jakich **manipulacji** Pismem Świętym dopuściły się światowe religie, zwodząc narody na ścieżkę, z której bardzo ciężko jest zawrócić.

Jak sami Państwo mogli stwierdzić, zapoznając się z treścią poprzednich odcinków, w prostowaniu prawd biblijnych opieram się wyłącznie na samym Piśmie, przytaczając dziesiątki obszernych jego fragmentów.

Jak już wielokrotnie wspominałem, Pismo Święte, a mam tu na myśli, głównie pisma ST, **nie potrzebuje obrońców**, gdyż prawda, którą zostały one uświęcone, broni się doskonale sama.
Wspominałem również, że wszystkie nauki Pańskie, nie tylko **mają**, ale wręcz **muszą mieć swój początek w pismach ST**. Te nauki, które nie są tam zawarte i omawiane, po prostu w ogóle nie są naukami Pańskimi i nie pochodzą od Boga, ponieważ jedynie pisma ST, są **elementarzem** nauki o Bogu.
Są one źródłem **referencyjnym** wszelkiej informacji o Stwórcy danej człowiekowi.

Napominałem również, że przy rozpatrywaniu pism NT należy zachować **szczególną ostrożność**, ponieważ jak już wspominał na wstępie ewangelista Łukasz, zawarte w nich informacje pochodzą **od człowieka**, głównie z relacji lub pism opisujących pobyt Anioła Bożego na Ziemi.
To jest właśnie powodem, istnienia w nich tak wielkiej ilości sprzeczności i przekłamań, nad czym **rzekomo** ubolewali głównie ci, którzy ponosili odpowiedzialność za sfałszowanie i ocenzurowanie nauki bożej. Byli nimi oczywiście, tzw. Ojcowie Kościoła, a czym również się zajmiemy.
Jak już zapowiadałem w „Prologu”, odkryję przed światem całą prawdę, która została zatajona i sfałszowana przez kościelne elity rządzące, broniące zaciekle jej ujawnienia, gdyż to właśnie oni, są najzacieklejszymi wrogami Królestwa Bożego, które gdy nadejdzie, **odbierze im władzę** nad narodami i osądzi za ich odstępstwa!

Proszę Państwa.
Ludność świata musi sobie wreszcie uświadomić, że to **elity rządzące** nią są **jedynymi wrogami** Boga!
Ponowne nadejście Syna Bożego oznacza bowiem, **koniec władzy w ręku człowieka**, a ponadto **sąd**, nad każdym z tych ludzi, czego takie osoby **nigdy** nie zaakceptują.
Elitami określam w pierwszej kolejności wszelkiego rodzaju przywódców **religijnych**, gdyż to oni mają największy wpływ na życie duchowe społeczeństw, a dopiero w drugiej kolejności, wywodzących się z nich przywódców świeckich, ponieważ jak już pokazała historia, **kapłan jest gorszy** od króla.Wiadomo również chyba każdemu, że wszelką interpretację faków historycznych ustalał w przeszłości zawsze **ten**, który posiadał władzę i trzymał miecz w ręku, ponieważ miecz był zawsze najlepszym argumentem przekonującym, że prawda „mojsza” musi być tą „najmojszą”, tzn. tą jedyną.

Szanowni Państwo.
Aby nie przeciągać sprawy przejdę do tematu prelekcji.
Prosiłbym jednak, aby mieli Państwo na uwadze, czyli w podświadomości, wszelkie ważne informacje z poprzednich odcinków o poszukiwaniu Boga, wadze posłuszeństwa, łamaniu przykazań, a w szczególności tego **drugiego** przykazania, które zostało wyklęte przez religie światowe. Mam oczywiście na myśli wiarołomstwo, sprytnie ukryte pod nazwą tzw. bałwochwalstwa, którego znaczenie zafałszowano i przedstawiono jako zwykłą chciwość pieniądza, a które to jest w rzeczywistości oddawaniem czci wszelkiego rodzaju wizerunkom, w jakiejkolwiek formie, które to samo Pismo Święte przedstawia jako **wiarołomstwo** w najgorszej postaci i z pewnością najcięższy grzech w odniesieniu do samego Stwórcy.

Dowiedzieliście się przecież Państwo, że Bóg **nienawidzi** tych, którzy takie rzeczy czynią, a jest przecież **niezmienny** w swej osobie i postanowieniu. Jest niezmiennym od dnia, gdy

ukarał śmiercią pod Horebem, tysiące Izraelitów za złotego cielca, aż po przysłowiowy koniec świata.
Z Pisma wynika jednoznacznie, że sługą szatana nie **jest wcale ten**, **który wzywa jego imienia**, ale **każdy**, kto **nie wykonuje woli bożej**!
Miejcie to Państwo proszę, wszystko na uwadze.

2. Przechodząc do postaci Pomazańca Bożego, nie sposób nie wspomnieć moich uwag na temat marności naszego świata.
Dla przypomnienia.
W tym odcinku spróbuję Państwu udowodnić, że praktycznie wszystko, co rozgrywa się w naszym świecie, dotyczy świata Niebios, a także i opisy Pisma, dotyczą Nieba.
My nie jesteśmy koroną stworzenia bożego. Koroną stworzenia jest świat samego Boga, czyli samo Niebo, ze wszystkim, co się w nim znajduje, a my jesteśmy odpadem po tym wszystkim. Jesteśmy inną formą stworzenia, z powodu, której, jak przypuszczam, szatan zbuntował się i odpadł od Boga.
Jest to bardzo cenna wskazówka w odniesieniu do konieczności pojawienia się osoby Pomazańca Bożego na Ziemi. Po upływie domniemanych 2000 lat od dnia Jego powrotu do Boga, znalazła się jedna osoba, która stawia światu to proste pytanie:
W jakim celu i komu był On w ogóle potrzebny?

Pytanie wydaje się lakoniczne i bez sensu, bo przecież każdy z Państwa zna odpowiedź, że przyszedł, by odkupić grzech Adama, czyli wszystkich ludzi.

Muszę Państwa jednak rozczarować!
Odpowiedź ta jest **niepoprawna**, **ponieważ nie jest ona zgodna z prawdą zawartą w Piśmie Świętym**.
To nauka świata i tę naukę jedynie nam się narzuca!

Z przytoczonego w poprzednim odcinku proroctwa wyłania się zupełnie inna prawda. Prawda, która wydaje się być ukryta, chociaż w rzeczywistości jest całkowicie jawna i została nam zaserwowana niczym kotlet na talerzu, a ponadto potwierdzana jest przez niezliczone wypowiedzi.
Aby znaleźć prawdziwą przyczynę, musimy rozpocząć ponownie „troszeczkę od końca”, czyli zadać sobie inne pytanie.

Kim w ogóle jest istota określana mianem Syna Bożego?

Na podstawie wypowiedzi proroków, które dopiero przedstawię Państwu w tym i kolejnych odcinkach, wynika, że jest On:
1. Stworzeniem Bożym, jak i inni synowie boży, czyli **Aniołowie**. Wspomina o tym on sam, np. w słowach, które cytuję z Ew. Jana z 5:(26):
*(26) Jak bowiem Ojciec ma żywot **sam w sobie**, tak **dał i Synowi**, by miał żywot sam w sobie.*
Słowa: *„**dał Synowi**”,* brzmią jednoznacznie i w dalszym przebiegu prelekcji zostaną potwierdzone przez wiele podobnych wypowiedzi, jak np. z 1 Listu do Tymoteusza w 6:(15 – 16), gdy mówi o Bogu w BT:
*(15) Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i **jedyny Władca**, Król królujących i Pan panujących, (16) **jedyny**, **mający nieśmiertelność**, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: **Jemu cześć i moc wiekuista**! Amen.*

Słowa te odnoszą się przecież bezsprzecznie do Boga i wystawiają świadectwo, że jedynie **On** jest wieczny i nieśmiertelny, czyli sam jest Dawcą, Źródłem życia.

Stwierdzenie, że to właśnie Boga nie można oglądać, znamy przecież z wypowiedzi samego Jehowah, gdy w Ks. Wyjścia w 33:(20), przemawiał do Mosze, tj. do Mojżesza, tymi słowy: *(20) Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż **nie może mnie człowiek oglądać** i pozostać przy życiu.*

Musimy sobie wyobrazić, że istota Boga jest jakąś nam nieznaną formą energii, tak jak np. promieniowanie gamma. Do tego moc źródła owego promieniowania jest tak gigantyczna, że gdybyśmy zostali wystawieni na jego działanie, rozpadlibyśmy się na poszczególne cząstki elementarne. To tak, jakby stanąć w centrum wybuchu bomby atomowej.
Bóg może nam pokazać jedynie rodzaj projekcji, może hologramu, tego, co go otacza, a co my określamy „chwałą" bożą.
Zwróćmy jednak uwagę na samą wypowiedź. Otóż już tylko te dwie wypowiedzi przeczą całkowicie nauce świata o jakiejkolwiek **równości** pomiędzy Ojcem, a synem lub o jakimś bóstwie, składającym się z kilku równych sobie osób.

2. Ów Syn Boży **musi być duchem**, ponieważ jak wiemy, sam **Bóg** jest Duchem. Jehowah, który niech będzie błogosławiony na wieki, jest tym **Jedynym Świętym Duchem**, który dał początek wszystkiemu.

3. Został on najprawdopodobniej wywyższony, ponad wszelkie inne stworzenie duchowe i zasiada po prawicy Stwórcy, z powodów, które wcale nie są, aż tak oczywiste, jakby się wydawało. Powodów może być wiele, jak np.
a. Jest pierwszym stworzeniem bożym, co wcale nie wynika z Pisma w sposób jednoznaczny, gdyż istnieją i inne przesłanki, oraz inni kandydaci!
b. Może też otrzymał ten zaszczyt, raczej **za zaoferowanie swojej osoby** jako wykonawcy misji na Ziemi, którą przepłacił życiem, a w konsekwencji tego otrzymał również władzę sądzenia duchów ludzkich, o czym wspomina w Ks. Izajasza 11:(1 - 6):
(1) I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc.
*(2) I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana. (3) I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu **będzie sądził** ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał, (4) lecz według sprawiedliwości **będzie sądził** biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. Rózgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika. (5) I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem jego lędźwi. (6) I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia, cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi.*

Kogo opisuje ten przykład? Opisuje on zapowiadanego Potomka Abrahamowego, który ma przecież **dopiero nastąpić** po zniszczeniu bezbożnego świata, gdyż właśnie o tych wydarzeniach donosi ta wypowiedź. Przykład dotyczy więc, ... **uwaga**, bliżej nieokreślonej **przyszłości**! **To bardzo** istotny fakt! Wypowiedź wskazuje jednak, że w jego wnętrzu przebywać będzie Boży Posłaniec, pod postacią Ducha. Będzie nim w takim razie ponownie ów Syn Boży.

4. Ów Syn, jak i inni Aniołowie, jest **sługą** Ojca i wykonuje wszystkie jego polecenia, o czym wspomina, np. znowu w Ew. Jana w 8:(28 - 29), gdy objaśnia wiernym:
*(28) Wtedy rzekł: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. (29) A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo **Ja zawsze czynię to**, **co się jemu podoba**.*
5. Syn, jest przełożonym Domu Bożego, zarządzającym, czyli otrzymał władzę nad całym Królestwem Bożym, aż wykona wszystkie dzieła boże, co stwierdza np. 1 List do Koryntian w 15:(27 – 28) w słowach:

(27) Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał.
(28) A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn ***będzie poddany*** *temu, który mu poddał wszystko, aby* ***Bóg był wszystkim we wszystkim***.
6. Syn, jest również, głównodowodzącym zastępów bożych, oraz będzie zarządzał Ziemią, jak podaje Apokalipsa Jana w 19:(11 – 16):
(11) I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a ***Ten****, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy. (12) Oczy zaś jego jak płomień ognia, a na głowie jego liczne diademy. Imię swoje miał wypisane, lecz nie znał go nikt, tylko on sam.*
(13) A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś jego brzmi: Słowo Boże.
(14) I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior. (15) A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną, On sam też tłoczy kadź wina zapalczywego gniewu Boga, Wszechmogącego. (16) A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.

Wydaje mi się, że na razie wystarczy tych wstępnych informacji nt. osoby, określanej mianem Syna Bożego, oraz jej funkcji w świecie Niebios i Ziemi. Musimy jednak uzmysłowić sobie fakt, że to właśnie on musi być owym tajemniczym **Siloh**, którego nadejście miało zakończyć panowanie plemienia Judy. Jest on postacią, którą ciężko jest nam sobie wyjaśnić i przyporządkować.
Generalnie rzecz biorąc, samo pojęcie Syna Bożego, z wyjątkiem jednej wypowiedzi użytej w Psalmach, jest pojęciem czysto nowotestamentowym, być może nawet stworzonym przez samych odstępców od wiary. Używam go jednak, gdyż dostrzegam w nim **Anioła Bożego**, wyróżnionego ponad innych, który oddał życie w celu sprecyzowanym koniecznością oczyszczenia świata Niebios i Ziemi. Mamy zatem do czynienia bez wątpienia z kimś **wyjątkowym**.
Z kimś obdarzonym przez Jehowah **ogromną mocą** i **chwałą**.
Widzimy kogoś, kto **bez zmrużenia oka** wykona **wszystkie** rozkazy Ojca.
Z kimś, kogo **z bliżej nieznanych nam powodów**, Najwyższy określił **mianem** swego syna, wyróżniając go ponad innych Aniołów. Z całą pewnością nie jest On żadnym słodkim **dzieciątkiem**, które wielu w nim widzi!

Dlaczego więc właśnie **ktoś wyniesiony ponad wszystkich**, musiał zostać tak sponiewierany? W imię, czego lub **kogo**?
Czy z powodu nas, **którzy jesteśmy jedynie trawą i szarańczą i popiołem**?

Teraz przechodzimy do sedna sprawy.
Przecież, jeżeli zwykły urzędnik lub szeregowy żołnierz, popełni jakieś wykroczenie, to czy zabija się Ministra, Premiera lub **Głównodowodzącego Wojsk**?
Nie.
Pociąga się raczej do odpowiedzialności jego bezpośredniego przełożonego.
Adama, nie można nawet przyrównać, ani do gońca w biurze, ani do szeregowego żołnierza, może jedynie do maskotki żołnierza, bo kimże jest człowiek?

Przecież, gdyby chodziło o grzech popełniony przez Adama, to mógł go odkupić poprzez śmierć, jakiś inny człowiek.
W efekcie końcowym Adam **i tak zapłacił za swój grzech** śmiercią, **bo umarł** zamiast żyć wiecznie. **Poniósł**, więc zasłużoną karę.
Wiemy przecież, **że karą za grzech jest śmierć**!
Dlaczego więc karać jeszcze kogoś innego, a w szczególności tych, którzy żyli po Adamie i nie grzeszyli, jak np. niektórzy z proroków?

W takim razie umierając, Adam poniósł już karę za swoje wykroczenie, również i my ją ponosimy, więc nasuwa się uzasadnione pytanie:
Dlaczego mamy być jeszcze sądzeni?
Przecież Bóg jest sprawiedliwy i nie będzie nikogo karał **wielokrotnie**!

Odpowiedź na tego typu pytania leży jak na dłoni.
Widzimy wyraźnie, **że sam Bóg poprzez swoje Pismo daje nam odpowiedź**.
Istnieje bowiem dwóch ludzi i dwa ciała. **Człowiek cielesny i człowiek duchowy**.
Ciało cielesne i ciało duchowe. Proch ziemi i duch.
Nikt nie zostanie ukarany dwukrotnie!
Umiera wydmuszka, którą jest ciało i ponosi karę za grzechy ciała, a duch wędruje do Otchłani, gdzie przebywa w „niebycie" i dopiero w Dniu Sądu, zostanie uaktywniony, osądzony i ukarany.

Narzucenie nauki świata, o grzechu pierworodnym jest nieudolną próbą wytłumaczenia faktu, dlaczego w ogóle umieramy, ponieważ jakby nie było, śmierć dotyczyła również tych tzw. Świętych Kościoła Odstępców, gdyż i oni poumierali. Poprzez wprowadzenie nauki o tzw. Grzechu Pierworodnym, można było wytłumaczyć śmierć osoby sprawiedliwej, choć w rzeczywistości w ogóle nie powinna ona umrzeć. Sama śmierć sprawiedliwego tłumaczy już ten proces odnowy, proces oczyszczania ducha, o którym już wielokrotnie wspominałem. Jeżeli duch wytrwał w materialnym ciele w czystości, czyli oczyścił się już kompletnie, po zmartwychwstaniu wstąpi ponownie do Nieba. Jeżeli jednak po raz kolejny przegrał walkę z kusicielem, powróci ponownie do innego ciała w przyszłości. Będzie powracał tak często, aż się całkowicie oczyści.
Proces śmierci nie ma, więc nic wspólnego z jakimś tam wyimaginowanym Grzechem Pierworodnym, lecz z koniecznością powrotu wszystkiego do stanu doskonałości.
Ta wymyślna doktryna wprowadzona została przez Kościół Rzymski dopiero w drugiej połowie **XVI** wieku!
Nauka ta jest kłamstwem!

Zastanówmy się w takim razie, po co potrzebny, komu Mesjasz, Zbawiciel? Z punktu widzenia świata i nauki, którą ten propaguje, teoretycznie każdy mógłby nim być!

3. Zastanówmy się.
Czy gdyby Bóg powiedział do Noego lub do Abrahama: **Abrahamie**, zamiast swojego syna, złóż samego siebie w ofierze rzucając się w ogień, a w ten sposób odkupisz grzech twojego praojca Adama i wyzwolisz od śmierci wszystkie pokolenia ludzi po tobie.
Czy nie wydaje się Państwu, że Abraham nie zrobiłby tego? Zawahałby się?
Z pewnością, **NIE**!
Lub, gdyby powiedział to do Mosze, czyli do Mojżesza lub w szczególności do któregoś z proroków, **którzy i tak** w większości ponieśli śmierć męczeńską z ręki swoich współplemieńców. Czy któryś z nich, nie zrobiłby tego? **Każdy by zrobił**!
W efekcie końcowym i tak przecież **jakiś człowiek** skonał na krzyżu.

Dlaczego więc lub po co rozkazał Bóg, zabić **Największego z Wielkich** w Niebie?
Po co tyle zachodu?
Odpowiedź jest jedna: **Bo sprawiedliwy jest Bóg**!

I chociaż brzmi to niczym tani religijny slogan wypowiadany na niedzielnej mszy, wcale nim nie jest, gdyż jest to najszczersza prawda, a brzmi ona:

Ponieważ grzech pochodzi za świata Boga, czyli z Nieba, **a nie z Ziemi**.
Grzech powstał w Niebie, **w świecie Duchów**.

To nie **człowiek** zgrzeszył, tylko jeden z **aniołów** i przyniósł całe to przekleństwo grzechu na Ziemię.

Ponieważ Bóg jest tak sprawiedliwy, to najprawdopodobniej właśnie **bezpośredni przełożony tego**, **który zgrzeszył**, musiał poniekąd ponieść odpowiedzialność za swojego podwładnego, **ale tylko przy założeniu**, że ów Syn Boży **stał** w hierarchii **ponad** szatanem, co wcale nie wynika z Pisma.
Sytuacja musiała tak wyglądać, zakładając, że w Niebie istnieje rodzaj hierarchii wśród sług bożych. W takim przypadku z poczucia winy i odpowiedzialności, przełożony szatana zobowiązał się ponieść karę za wykroczenie podwładnego. Istnieje w Pismach wiele wskazówek na ten temat, które to oczywiście omówimy.
Jeżeli jednak hierarchia wśród Aniołów jest mitem, wtedy jeden z Aniołów dobrowolnie zdecydował się ponieść karę za wykroczenie szatana i w zamian za to został określony mianem Syna, czyli rozumując na wzór ludzki, **potomka najbliższego sercu ojca**.

Jeżeli hierarchia istnieje, oznaczałoby to, że szatan, którego osobę omówię pod koniec serii, musiał mieć bardzo wysoką pozycję w hierarchii aniołów. Istnieją w Piśmie jednoznaczne wskazówki, że był najwyższym w tej hierarchii, dlatego przepełniła go pycha i jak można by wywnioskować z niektórych wypowiedzi, zapragnął nawet utworzyć własne królestwo i stać się równym Stwórcy.

4. Proszę Państwa.
Gdyby podobna sytuacja zaistniała na Ziemi, to znaleziono by szybko jakiegoś kozła ofiarnego i pociągnięto by go do odpowiedzialności, a grzesznego ministra, postawiono by nad innym resortem, a resztę zamieciono by pod dywan i ukręcono sprawie łeb.

Bóg w swojej sprawiedliwości **nigdy** nie dopuściłby do takiego stanu rzeczy, lecz gdyby było to możliwe, ukarałby **samego siebie**, czego na pewno nie byłby w stanie dokonać. Jest On **Jedynym** i **Najwyższym Świętym Duchem** i nie jest w stanie ukarać samego siebie, bo karę może wymierzyć i wykonać jedynie ktoś wyższy od ukaranego, **a takiego nie ma**.

Z tego też powodu wyznaczył „początek swojego stworzenia”, wykonawcę swojej woli, swoje słowo, swą prawicę, **być może** pierwszą istotę duchową, którą utworzył lub też może **jednego z Aniołów**, który **z miłości do Ojca**, sam zaoferował samego siebie, by dać się poniżyć poprzez wtłoczenie go w materialne ciało. W jaki w ogóle sposób można w takim konkretnym przypadku, poniżyć, czy ukarać Anioła, jak nie w ten sposób, że inny Anioł wchodzi w materialne ciało człowieka, by w ten sposób udowodnić, że oskarżyciel kłamie, że się mylił i duch żyjący w ciele jest w stanie bezwarunkowo kochać swojego Stwórcę.
W ten to sposób, Najwyższy dokonał jednocześnie oczyszczenia Nieba z buntu szatana i udowodnienia mu bezpodstawności jego oskarżeń. W tym momencie Bóg upiekł dwie pieczenie przy jednym ogniu, ponieważ poprzez poniżenie Anioła, poprzez wciśnięcie go w ciało grzesznego człowieka, odkupił on przewinienie szatana i udowodnił jednocześnie, że duch w marnym ciele, tzn. człowiek, jest w stanie bezwarunkowo służyć Bogu.

W nagrodę Bóg określił go mianem Syna.
Poniósł lub odkupił on karę za bunt szatana, o której wielokrotnie wspomina, określając ją mianem **winy**. Wielokrotnie wspomina również, że jest **słusznie karany i chłostany** za owo przewinienie.
Jak już wspominałem w „Prologu”, my nie posiadamy praktycznie **żadnej wiedzy** o wydarzeniach zaistniałych w Niebie z wyjątkiem tych, o których Najwyższy zechciał nas poinformować.

Możemy jedynie spekulować, czy ów Anioł, może i „Najwyższy z Aniołów”, nie dopatrzył czegoś lub nie napomniał szatana, gdy tamtego ogarniała pycha i właśnie to stało się Jego winą?
Pozostają nam jedynie spekulacje.
Oczywiście w kolejnych odcinkach przytoczę wszystkie te wypowiedzi.

Powracając do tematu.
Jak można ukarać Anioła, jeśli nie w jedyny możliwy sposób. Istota ta została wtłoczona w uprzednio przygotowane ciało człowieka. Była prześladowana, sponiewierana obelgami, odrzuceniem, szyderstwem, cielesnym cierpieniem, a w końcu i zabita przez ludzi, czyli **istoty jej niższe**.
Również i ona sama jako **duch** została strącona do Otchłani, gdzie przebywała w „niebycie” przez okres **trzech dni**, jak przewidywał Pakt z szatanem, oraz co zostało zapowiedziane przez późniejsze proroctwa.
On nie umarł w ciele, jak twierdzą nauki świata, ale **umarł w duchu**, jak sam podaje przecież w Apokalipsie Jana w 1:(17 - 18) w słowach:
(17) Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, (18) i żyjący.
***Byłem umarły**, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła.*

Słowa te nie dotyczą przecież ciała, bo to nie Jego ciało przemawiało do Jana, lecz **duch**, **istota duchowa**, to właśnie ona poniosła śmierć.
Przez okres trzech dni istota ta była zupełnie odcięta **od źródła życia**, jakim jest Duch Boży, zapadając w „niebyt”, by następnie zostać wskrzeszona, tzn. obudzona ze snu.

5. Jakże czuł się, gdy spadło na niego to wszystko?
Nie znał przecież takich doznań, bo skąd? Nie wiedział, czym jest strach, czy upokorzenie lub czym jest ból. Następnie został zahibernowany w swoim bycie, ponieważ zstąpił do Otchłani, gdzie przechowywane są wszystkie inne duchy czekające na Zmartwychwstanie.
Wiemy przecież, że po śmierci zanika wszelka działalność ducha, jego świadomość, jak podaje Pismo, np. w Ks. Psalmów w psalmie 6:(5 – 6):
(5) Odwróć się, Panie, ratuj duszę moją, Zbaw mnie przez łaskę swoją! (6) Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, a w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie?
Lub w psalmie 33:(18 – 19):
*(18) Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją, Nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego, (19) Aby ocalić od śmierci **dusze ich** i podczas głodu zachować przy życiu.*
Lub w psalmie 56:(14), gdy mówi:
*(14) Boś od śmierci ocalił **duszę moją**, nogi moje od upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości życia.*
W psalmie 116:(8), dodaje:
*(8) Albowiem uchroniłeś **duszę moją** od śmierci, oczy moje od łez, nogi moje od upadku.*

Wszystkie przekłady biblijne, włącznie z niemieckimi i angielskimi, używają w tłumaczeniu, pojęcia osoby duchowej, która również popada w stan niebytu. Jedynie polska BT używa w tym miejscu określenia „życie” jako ratunku dla ciała, dla cielesnej istoty człowieka!
Naprawdę żałosne!
W psalmie 146:(4) czytamy ponadto na temat śmierci ducha:
(4) Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego.
Są to jednoznaczne wskazówki, że w chwili śmierci ciała i wszelka aktywność duchowa ustaje. Oni nie siedzą tam w dole i nie rozgrywają dla zabicia czasu partyjki pokera, upijając się winem! To niebyt, a pierwszym uczuciem po przebudzeniu jest zapewne **panika**!

Również i sam Posłaniec Boży stwierdza w Ew. Jana w 10:(17 – 18), że nie ma na myśli śmierci ciała, lecz ducha, bo właśnie w takiej postaci przebywał poprzednio:
*(17) Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż **Ja kładę życie swoje**, aby je **znowu** wziąć.*
*(18) Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc **znowu je odzyskać**; taki **rozkaz** wziąłem od Ojca mego.*

Wypowiedź ta nie dotyczy ciała, ponieważ to nie w ciele zstąpił na świat, ale jako **duch** zstąpił **w ciało** i przebywał w tym ciele jakiś czas.
Również, nie w ciele powrócił do Nieba, tylko **opuścił ciało**, którego używał i powrócił do Ojca znowu jako **duch**.
Jak wiemy z innych wypowiedzi Jego uczniów, ciało nie ma wstępu do Królestwa Niebios.
W 1-szym Liście do Koryntian w 15:(50) wypowiada się na ten temat Saul z Tarsu:
*(50) A powiadam, bracia, że **ciało i krew** nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani **to**, **co skażone**, nie odziedziczy tego, co **nieskażone**.*

II

1. Proszę Państwa.
Poruszyłem temat śmierci, aby po raz kolejny uzmysłowić Państwu, że my jako istoty żywe, składamy się tak naprawdę z **dwóch istot**. Tej cielesnej, która jest wydmuszką, naczyniem dla tej drugiej, **tej właściwej**, dla naszej istoty duchowej, która dla Boga zawsze żyje.
Musimy sobie uzmysłowić, że wszystko, co przeżywamy, odbieramy naszym **duchem**, tzn. naszą **świadomością**, a ciało przy pomocy sensorów tzn. zakończeń nerwowych, rejestruje tylko różne bodźce. Mózg przetwarza to wszystko na zrozumiałe dla naszej świadomości, czyli naszego ducha, informacje.

Wyobraźmy sobie teraz owego Anioła, będącego duchem, który musiał wcisnąć się w ciało i doznać pełni cielesności i to przez długi czas, bo przecież wypełniał swoją misję, prawdopodobnie przez okres ok. trzech lat. Może jednak krócej lub nieporównywalnie dłużej, gdyż i na takie przypuszczenie istnieją wiarygodne przesłanki zawarte w proroctwach, jak już w przytaczanym przeze mnie proroctwie o Jakubie. 7 lat za jedną i 7 lat za drugą żonę, oraz 6 lat za trzody! Nie chcę się teraz wdawać w spekulacje, gdyż jakakolwiek byłaby odpowiedź, nie ma ona w odniesieniu do naszego zbawienia żadnego znaczenia.
W każdym bądź razie, w ciele przebywał on wystarczająco długo, by poznać wszelkiego rodzaju doznania, począwszy od uczucia sympatii i miłości do kogoś, poprzez upokorzenie, odrazę lub strach, a skończywszy na niewyobrażalnym bólu, jaki poznał w ostatnich godzinach swej misji.
Miał On również świadomość, że na okres 3 dni zostanie on odłączony od Ojca, czyli od źródła życia i będzie przebywał w całkowitym niebycie w Otchłani!
Z tym, także nie miał nigdy do czynienia.

Czy można się zatem dziwić, że bał się tego, co miało nadejść, jak opisuje Ew. Łukasza w 22:(41 – 43)?
*(41) A sam oddalił się od nich, jakby na rzut kamienia, i padłszy na kolana, modlił się, (42) mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, **oddal ten kielich ode mnie**; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie. (43) A ukazał mu się anioł z nieba, **umacniający go**.*
(44) I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił; i był pot jego jak krople krwi, spływające na ziemię.

Wszytskie te przykłady ukazują zatem, że poprzez swoją misję, objawił On **ogrom sprawiedliwości bożej**, ponieważ ukazał Boga nie jako **karzącego** marnego człowieka, ale jako **wyzwalającego** tę marnotę od klątwy grzechu przywleczonego przez szatana

i **ofiarującego życie wieczne** pod swoimi rządami. Zamienił on **karę za grzech w nagrodę za posłuszeństwo**, którą jest życie wieczne, bo w jego oczach nie jesteśmy sprawcami grzechu, ale **ofiarami grzechu**!

Ukarany zostanie jedynie **ten**, który popełnił niegodziwość, **sprawca**, **ojciec grzechu**, którym jest szatan, a wraz z nim wszyscy, którzy **dobrowolnie** podążają za nim.
Nie wolno nam bowiem zapominać, że wszystko, co czynimy, czynimy z wolnej I nieprzymuszonej woli, czyli jeżeli spostrzeżemy, że wykraczamy poza prawa Zakonu, mamy zawsze możliwość powiedzenia „**nie**" i powrócenia na właściwą ścieżkę.

Ukazuje nam to, że Bóg, „**wymiata**" wszystko do cna i oczyszcza cały świat, **począwszy jednak od swojego królestwa**, na co wskazywał nam Simon – Kefas, zwany niesłusznie Piotrem, w 1 swoim liście w 4: (17 – 19) w słowach:
(17) Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd ***od domu Bożego****; a jeśli zaczyna się od nas, to jakiż koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej? (18) A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajdą? (19) Przeto i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech dobrze czyniąc powierzą wiernemu Stwórcy dusze swoje.*

Wypowiedź ta ukazuje wyraźnie priorytety Boga, oraz karę dla **sprawcy grzechu** i tych, którzy idą za nim. Śmierć.

Bóg w swojej mądrości i sprawiedliwości usuwa zatem, „**przyczynę całego zła**", a nie tylko same „skutki", jak my to robimy, wskazując nam na jeszcze jedną ukrytą prawdę, **że traktuje nas na równi z Aniołami**.
Jesteście Państwo zaskoczeni takim wnioskiem?

Jest przecież rzeczą oczywistą, że skoro karą za grzech jest śmierć, to opierając się na wszystkich proroctwach, kara ta nie ominie, ani szatana, ani żadnego z jego podwładnych. Śmierć poniosą zarówno przywódca buntu, jak i jego anioły. Na równi szatan, jak i te z jego ludzkich ofiar, które nie chciały się wyzwolić spod jego wpływów i pokłonić Bogu.
Czyż nie jest to zrównanie człowieka z Aniołem?
Prawo jest jedno dla wszystkich!
Na tym właśnie polega boża sprawiedliwość, że nagroda za pobożne życie i kara za grzeszne życie, dotyczy **bez wyjątku każdego**. **Tu nie ma pobłażania**.

W imię tej najczystszej formy sprawiedliwości został ustanowiony **Zakon** i dany człowiekowi, bo bez Zakonu szatan nie mógłby oskarżać człowieka, tej tak pogardzanej przez niego istoty, ponieważ, jak dowiadujemy się z tzw. Listu do Rzymian z 4:(15):
(15) ......*gdzie nie ma Zakonu, nie ma też przestępstwa*.

Nie ma prawa, **nie ma też występku**.

Przypomnijcie sobie Państwo o umowie, dotyczącej ludu bożego, a opisanej przeze mnie w poprzednim odcinku. To już wtedy wszystko zostało postanowione i wyrok został wydany. Zakon **musiał** zostać nadany człowiekowi, by Bóg poprzez uczynki **nielicznych sprawiedliwych** mógł dowieść szatanowi, jak bardzo ten się pomylił. Oznacza to, że Zakon został wprowadzony **nie dla naszej zguby**, **lecz dla naszego ratunku**!
Nie, **by karać**, tych, którzy zawiedli, lecz aby **uratować i zbawić tych**, **którzy go przestrzegają i są posłuszni Bogu**.
Dlatego też, jak już wspominałem w „Prologu", obecny świat wydaje mi się rodzajem czyśćca dla upadłych duchów, by mogły się nawrócić do Boga.
Proces ten może powtarzać się wiecznie, aż wszystkie zostaną zbawione, na co mogłyby

wskazywać w sposób pośredni właśnie słowa Jakuba, gdy wypomina szatanowi, że wielokrotnie zmieniał zdanie, manipulując w ten sposób warunkami umowy.

2. **Zakon** został w takim razie ustanowiony, by dać szansę wszystkim duchom posłusznym Bogu i zbawić wielu. Tysiąc polegnie, ale jeden zostanie zbawiony.
Gdyby nie było Zakonu w ogóle nie doszłoby do wypełnienia Paktu i nie otrzymalibyśmy nawet **szansy** na ratunek. **Bylibyśmy skazani na śmierć w grzechu na zawsze**.

Biada wszystkim tym, włącznie z autorami niektórych listów tzw. apostolskich, którym **nie było dane**, rozpoznanie największego biblijnego proroctwa, proroctwa o Jakubie i wszystkich zależności wynikających z zawartej umowy, a którzy **krytykowali** nadanie Zakonu, nie dostrzegając w nim **zbawienia** świata, lecz traktowali go jako **przekleństwo**.
Widzimy, że i oni byli **głusi i ślepi**, czyli byli raczej filozofami wiary, a nie jej apostołami.

Właśnie z tego powodu powinniśmy pojąć, że to **nie my**, ludzie, jesteśmy koroną stworzenia, ale i **nie my** jesteśmy **celem ataku** Wszechmogącego, ale jeżeli **na wzór Syna poddamy** się jego sprawiedliwości, to i my staniemy się **jego synami**.
Niech nikt więcej **nie widzi** w Bogu istoty wymierzającej karę za nieposłuszeństwo, ale **istoty ratującej tych**, którzy **chcą mu być posłuszni**!
Cały ten obrzydliwy świat, w którym nam przyszło żyć, przysłuży się do naszego zbawienia.
Dajmy sobie tylko **pomóc**!

Widzimy zatem, że misja owego Syna Bożego **była i nadal jest** misją **ratunkową**, jak podają pisma na każdym kroku, **lecz nikt tego nie dostrzega**. I tak np. w Ew. Mateusza 18:(11 - 13):
(11) Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby ***zbawić*** *to, co zginęło. (12) Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej?*
(13) A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały. (14) Tak też ***nie jest wolą*** *Ojca waszego, który jest w niebie, aby* ***zginął jeden*** *z tych małych.*

A w Ew. Jana 3:(16 – 17) mówi:
(16) Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (17) Bo nie ***posłał*** *Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego* ***zbawiony****.*
oraz w 4:(42), przebywając u tzw. Samarytan, choć poprawniej należałoby ich określać mianem **Samarian**:
(42) I mówili do niewiasty: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu; sami bowiem słyszeliśmy i ***wiemy****, że ten jest prawdziwie* ***Zbawicielem*** *świata.*
a w 12:(47), dodaje:
(47) A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat ***zbawić****.*

Dlaczego nikt tego nie dostrzega, **ale każdy chętnie obwinia Najwyższego za każde nieszczęście na Ziemi**?

3. Proszę Państwa.
Również sama inicjatywa dotycząca przeprowadzenia takiej misji ratunkowej i dania ponownej szansy człowiekowi, mogłaby pochodzić od samego Syna Bożego. Można by tak wnioskować po przeczytaniu jego przypowieści spisanej w Ew. Łukasza w 13:(6 – 9):
(6) I powiedział to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł. (7) I rzekł do winogrodnika:

*Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje? (8) A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, **pozostaw je jeszcze ten rok**, **aż je okopię i obłożę nawozem**, (9) może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je.*

Wiemy, że Bóg wielokrotnie zamierzał wymazać człowieka z powierzchni Ziemi, ale zawsze znajdował choćby jednego wiernego, przez wzgląd, na którego tego nie dokonał.
W takim razie **jeszcze więcej** mamy do zawdzięczenia owemu Synowi Bożemu, gdyż ratował nas prawdopodobnie już **wielokrotnie**.
Któregoś dnia nadejdzie jednak taki moment, że Bóg oczyści wszystkie swoje sługi, a gra „ostatniej szansy" dobiegnie końca.

Będąc sprawiedliwym, Bóg nie rozważyłby nawet innej możliwości, jak tylko oczyszczenie wszystkiego, czyli świata duchów w Niebie i świata ludzi na Ziemi.
Walczmy, więc o to, aby być tymi „**ratowanymi**", a nie tymi „**odrzuconymi**", ponieważ, kto nie chce dać sobie **pomóc** i dać się **uratować**, zostanie zgładzony, bo **białe**, **jest białe**, a co **nie jest białe**, jest **czarne** i innej opcji **nie ma**.
Nie bądźmy zatem, jak takie dzikie zwierzę, które wpadło do dołu, gdzie niechybnie zdechnie, ale gotowe jest zagryźć każdego lub przynajmniej odgryźć rękę, każdemu, kto chce je uratować i nie pozwala sobie pomóc!
Tak i my, **nie bądźmy** tacy jak ono, bo jesteśmy **przecież rozumni**.

4. Dowiedzieli się Państwo już, z jakiego powodu konieczne było upokorzenie Anioła Bożego, oraz na czym polegała jego misja na Ziemi.
Wiemy również, że obiektem ataku **nie jest człowiek**, ale szatan i jego sługi, bo tylko poprzez **usunięcie przyczyny**, czyli zniszczenie **sprawcy grzechu**, Bóg może oczyścić świat i doprowadzić do końca swoje dzieło stworzenia.

W 1-szym Liście Jana 3:(8) czytamy na temat celu ataku:
*(8) Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, **aby zniweczyć dzieła diabelskie**.*

Dzieła diabelskie, czyli dzieła samego szatana, **tej przyczyny zła** i jej dzieła przede wszystkim w Niebie, skąd został już dawno wyrzucony, a dopiero potem, dzieła na Ziemi.
Również i grzech człowieka zalicza się do dzieł szatańskich i został już zmazany, poprzez śmierć cieśli, czyli śmierć grzesznego ciała. Jest on jednak grzechem drugorzędnym, będącym następstwem odstępstwa szatana.
Późniejsze grzechy świata są kolejnymi dziełami diabła, który obecnie również pomnaża i gromadzi swoje trzody, a one zostaną zmazane dopiero w dniu Sądu, gdy ofiary szatana, tj. duchy grzeszników zostaną osądzone i ukarane razem z nim.
Cała niegodziwość zostanie usunięta ze świata, jednak dopiero poprzez zniszczenie **sprawcy** wszelkiego zła.

Pewne przebłyski świadomości odnoszące się do faktycznego stanu rzeczy, możemy zaobserwować w niektórych wypowiedziach z tzw. Lisu do Hebrajczyków, jak np. tę, z rozdziału 1-go:
(3) On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach (4) i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię,….
Mowa tu o Aniele będącym odbiciem istoty bożej, który dokonał oczyszczenia z grzechów, by zasiąść po prawicy Boga. Jednak tak głębokie spojrzenie na zagadnienia grzechu jest tylko złudzeniem, gdyż autor owych słów powoływał się zapewne na naukę świata o

odkupieniu grzechu Adama. Opisuje on zatem jedynie skutki buntu szatana.
Gdyby jego wypowiedź miała prawidłowe podłoże, wskazywałaby nam, że przedmiotem zainteresowania jest Niebo, a środowisko ziemskie tylko ową areną, na której zostanie zgładzony szatan.
Autor wspomina również imię Syna Bożego będące imieniem **zaszczytnym**, co jest wskazówką na określenie kogoś w jęz. hebrajskim, mianem: **Jeho-shua**, czyli **Jehowah Ratunkiem**, **czy Zbawieniem**! Bardziej zaszczytne imię, nie istnieje!

Podobny przebłysk światła dostarcza nam wypowiedź z drugiego rozdziału (9 – 18), dotycząca owego Syna Bożego i jego pozycji w Niebie i misji, jaką miał wypełnić:
(9) widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego.
*(10) Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, **sprawcę ich zbawienia** uczynił doskonałym przez cierpienia...........* dalej w: *(14) Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć **zniszczyć** tego, który **miał władzę nad śmiercią**, to jest **diabła**, (15) i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie **byli w niewoli**. (16) Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama.*
*(17) Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym **arcykapłanem** przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu.*
(18) A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.

Fragment ten zawiera kilka wątków będących kontynuacją poprzednio objaśnianych.
Mowa jest o fakcie, że Syn Boży został na krótko poniżony, stając się mniejszym od Aniołów, swych braci.
Wniosek wynikający z takiego stanu rzeczy brzmi, że był im równy lub być może wyższy rangą. Z jednej strony powinien być wyższy statusem, przynajmniej od szatana, gdyby miałby być w stanie ponieść karę za jego grzech i przywrócić równowagę w Niebie.
Z drugiej strony, Pismo wcale nie określa definitywnie jego pozycji, co wykażę w kolejnych kilku odcinkach poświęconym proroctwom o jego osobie i misji.
Poznacie Państwo osobę, która obciąża siebie samego za bliżej niesprecyzowane przewinienie, określane mianem **winy**, osobę, która jest niepewna swego losu, wiedząc, co ją spotka.
W dalszym przebiegu wypowiedzi zostaje on słusznie określony mianem sprawcy zbawienia, poprzez wykonanie swego zadania, które dokładnie definiuje werset 14-sty.
Przez swą śmierć na krzyżu, zniszczył władzę szatana nad materialnym światem i nad śmiercią i właśnie to, było celem Jego misji na Ziemi. Obiektem głównym jest, więc nadal **Niebo**, gdyż stamtąd wywodził się szatan, owa przyczyna zła.

Poprzez swoją śmierć uśmiercił już szatana i uwolnił tych, którzy byli niewolnikami grzechu, choć sam szatan zrzucony na Ziemię jeszcze działa.
W wersecie 17-stym dowiadujemy się ponadto, że jest godzien tytułu **arcykapłana Boga** i nie chodzi mi tu bynajmniej o Melchizedeka, co jest na pewno niezamierzoną wskazówką, autora listu, lecz odnośnie **jednego z patriarchów** będącego wyświęconym ponad swoich braci. Bóg bowiem ustanowił na Ziemi i **wyświęcił błogosławieństwem Jakuba**, jednego ze swych wybrańców na stanowisko **kapłana nad ludem**, ale o tym w swoim czasie.

Jednak przeraża mnie wypowiedź jakoby miał on być osobą, dla *„której i przez którą istnieje wszystko”,* co jest zupełnie niezgodne z wypowiedziami Najwyższego na temat Aktu Stworzenia, ani informacjami zawartymi w proroctwach, które szczegółowo omówimy.

Tego typu wywodów mających pozór mądrości znajdujemy stosunkowo wiele, zarówno w ewangeliach, chociażby u Jana, jak i w tzw. listach apostolskich, chociaż nie mają one absolutnie żadnego poparcia w pismach ST.
Dlaczego nikt tego wszystkiego nie dostrzega?

III

1. I tą wypowiedzią pragnę zakończyć wstęp do tego odcinka, co oznacza, że przechodzimy do osoby samego Mesjasza.
Również i w tym przypadku musimy zacząć „troszeczkę od końca”, czyli zająć się jednocześnie osobą Immanuela, ponieważ postać ta, z jednaj strony niesłusznie, ale z drugiej słusznie, kojarzona jest z osobą owego Syna Bożego.

Jak wspomniałem już w „Prologu”, objawię tożsamość nie tylko tego konkretnego Immanuela, na osobę, którego powoływał się, zresztą jak wykażę, **całkowicie mylnie**, ewangelista Mateusz, lecz również i innych biblijnych Immanueli, tych z prawdziwego zdarzenia.
Wykażę Państwu, że było ich trzech, choć w pismach hebrajskich wymienionych jest tylko dwóch, a prawdę o trzecim podeptano stopami Kościoła Odstępców. Jednak tak naprawdę, był on zawsze tylko jeden. Brzmi to trochę zagadkowo, ale wiąże się z celowo przeprowadzonym **zatajeniem prawdy**, oraz szerzeniem dezinformacji przez szatana, za sprawą tzw. Ojców Kościoła. Prawda została zmanipulowana poprzez wprowadzenie podczas tłumaczenia zmiany nazw znaczniejszych miast lub regionów, których dotyczyły proroctwa. Jednak **największym** przestępstwem, było dopuszczenie się manipulacji oryginalnych imion i wymiany ich na grecko i łacińsko - podobne.
Przypominam, że wiele tych imion zostało nadanych **właśnie w takiej**, a nie innej formie i innym brzmieniu **z rozkazu samego Stwórcy**!
Czy zastanawiali się Państwo kiedykolwiek nad tym faktem i nad konsekwencjami?

Zmiany imion, dotyczą wszystkich osób występujących w Pismach ST, oraz NT.
W różnych przekładach biblijnych imiona postaci wymienianych w pismach ST odbiegają znacząco od ich hebrajskiej wersji lub nawet potrafią przyjmować zupełnie inne brzmienia, w różnych fragmentach tego samego przekładu pisma.
Zmiany te same w sobie są w przypadku jednej konkretnej osoby, tej określanej mianem cieśli z Galilei, częścią **odstępstwa od wiary**, o którym kilkakrotnie wspominałem w poprzednich odcinkach.

Skoro, bowiem głoszą: „Co Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza”,
powinni również głosić:
„**Co Bóg nazwał**, **tego niech człowiek nie zmienia**”!
„Co Bóg zabronił dotykać, niechaj człowiek nie dotyka”!
„Co Bóg stworzył, niech człowiek nie niszczy”!
„Co Bóg **nakazał**, tego niech się człowiek **trzyma**”!
Można by tak wymieniać bez końca!
Co za wiarołomstwo i obłuda?
Odstępstwo to wyjaśnię częściowo jeszcze w tym odcinku, rozwinę w przebiegu kolejnych, a zakończę w odcinku o szatanie i antychryście!
Przejdźmy jednak do tematu prelekcji.

2. Proszę Państwa.
Większość z Państwa doskonale zna werset 23, 1-szego rozdziału Ew. Mateusza, mówiący:
(23) Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami.

Wypowiedź ta pochodzi z rozdziału 7-mego ks. Izajasza i nie dotyczy, jak wykażę, narodzin żadnego Syna Bożego lub kogoś wyjątkowego.
Oto większa część proroctwa:
*(1) Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla judzkiego, wyruszył Resyn, **król aramejski**, z Pekachem, synem Remaliasza, **królem izraelskim**, przeciwko Jeruzalemowi, aby z nim walczyć, lecz nie mógł go zdobyć. (2) A gdy doniesiono domowi Dawidowemu, że Aram rozbił obóz w Efraimie, zadrżało jego serce i serce jego ludu, jak drżą drzewa w lesie od wiatru. (3) Wtedy rzekł Pan do Izajasza: Wyjdź naprzeciw Achaza ze swoim synem Szeariaszubem na koniec kanału Górnego Stawu, na drogę Pola Foluszników, (4) i powiedz mu:*
Miej się na baczności i bądź spokojny, nie bój się, a twoje serce niech się nie lęka tych dwóch niedopałków głowni dymiących, gdy płonie gniewem Resyn z Aramem i syn Remaliasza, (5) ponieważ Aram, Efraim i syn Remaliasza uknuli zło przeciwko tobie, mówiąc:(6) Wyruszmy do Judy i przestraszmy ją, i podzielmy ją między siebie, a ustanowimy w niej królem syna Tabala.
*(7) Tak mówi Wszechmogący, Pan: To się nie stanie i tak nie będzie! (8) Gdyż stolicą Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku jest Resyn; i jeszcze tylko **sześćdziesiąt pięć** lat, a rozbity **Efraim przestanie być ludem**. (9) A stolicą Efraima jest Samaria, a głową Samarii jest syn Remaliasza. Jeżeli nie uwierzycie, nie ostaniecie się.*
(10) I znowu rzekł Pan do Achaza tak: (11) Proś dla siebie o znak od Pana, twego Boga, czy to głęboko w podziemiu, czy to wysoko w górze!
(12) Na to odpowiedział Achaz: Nie będę prosił i nie będę kusił Pana.
(13) Wtedy Izajasz rzekł: Słuchajcie, domu Dawidowy! Czy mało wam tego, że nużycie ludzi, to jeszcze mojego Boga nużycie?
Dalej w wersecie*:*
*(14) Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem **Immanuel**. (15) Mlekiem zsiadłym i miodem żywić się będzie do czasu, gdy nauczy się **odrzucać złe**, a **wybierać dobre**. (16) Gdyż zanim chłopiec nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre, **kraina**, **przed której obu królami drżysz**, **będzie spustoszona**.*
(17) Pan sprowadzi na ciebie i na twój lud, i na dom twojego ojca czasy, jakich nie było od dnia, gdy Efraim odpadł od Judy - przez króla Asyrii.
*(18) I stanie się w owym dniu, że Pan gwizdnie na muchę, która jest na krańcach strumieni egipskich, i na pszczołę, która jest **w ziemi asyryjskiej**, (19) i przybędą, i usiądą wszystkie w jarach rzecznych i w rozpadlinach skalnych, i na wszystkich krzakach ciernistych, i na wszystkich wygonach.*
*(20) W owym dniu **ogoli Pan brzytwą wynajętą za Rzeką**, ręką króla asyryjskiego, głowę i włosy na nogach, a także zarost na brodzie usunie.*
(21) W owym dniu każdy (z was) *będzie hodował sztukę bydła i dwie owce, (22) a dzięki obfitemu udojowi mleka będzie jadł śmietanę. Zaiste, śmietanę i miód jeść będzie każdy pozostały w kraju.*

Mamy tutaj do czynienia z wyraźną wypowiedzią, dotyczącą losu krainy, a nie losu jakiejś konkretnej osoby.
Jak już wspominałem, Juda i Samaria nie zawsze żyły w pokoju, chociaż byli Izraelitami, potomkami Jakuba i aż do śmierci Salomona tworzyli jeden naród.

W tym przypadku mamy do czynienia z królem judzkim, którym był Achaz, syn Jotama (hebr: Iwōṯām), syna Uzjasza (hebr: uzzi-jahu).
Najeżdżały go dwa kraje, którymi była Samaria, czyli reszta plemion Izraela, oraz odwieczny wróg wszystkich plemion izraelskich, Aramejczycy, zamieszkujący na północ od Samarii. Oba kraje połączyły swoje siły i najechały Judę.
Stolicą Samarii była Samaria, a stolicą Aramu był Damaszek.

Bóg, ustami proroka zapowiedział królowi Achazowi, że nie musi się obawiać owych królów, ani teraz, ani w przyszłości, ponieważ zniszczy on te królestwa rękoma królów Asyryjskich w przeciągu nadchodzących 65 lat.
BT, oraz inne przekłady biblijne Kościoła Rzymskiego nie korzystają z hebrajskiej wersji tego proroctwa, ale z przekładu greckiego Ew. Mateusza, w którym zastąpiono pojęcie „młodej dziewki", pojęciem **dziewicy**.
W hebrajskich tekście Izajasza użyte określenie niewiasty, oznaczało ogólnikowe określenie dla „panienki, dziewki, bezdzietnej panny, młodej kobiety w wieku rozrodczym", czyli - עַלְמָהָה - almah.
Tego określenia użyto np. w Ks. Rodzaju 24:(43), w odniesieniu do Rebeki, przyszłej żony, Izaaka, gdy sługa wysłany przez Jakuba do domu jego ojca z rozkazem znalezienia tam, żony dla jego syna, modlił się do Boga, tymi słowy:
......*(43) to niechaj, gdy stanę u źródła wód*, ***dziewczyna****, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem:*
Tu użyto właśnie określenia, „almah", ponieważ Jakub nie posłał swojego sługi do swoich krewnych, aby ten przyprowadził jakąś dziewicę, ale żonę dla Izaaka. Zaufał on Najwyższemu, że Ten wspomoże sługę w wywiązaniu się z zadania. Równie dobrze mogła przyszła żona Izaaka być po prostu młodą wdową, a więc z pewnością już nie dziewicą, gdyż nie miało to absolutnie żadnego znaczenia! Musiała ona najzwyczajniej pochodzić z rodu żony Jakuba. Użyto, więc określenia młodej kobiety i nic ponad to.
Nie ma w ogóle mowy o jakiejś „dziewicy", ponieważ określeniem do dziewicy, jest wyraz: בְּתוּלָה – bethulah, czyli każda kobieta, niezależnie od wieku i stanu, jeżeli nigdy nie współżyła z mężczyzną.
Jako przykład posłużę się wypowiedzią z Ks. Sędziów 21:(9 – 15), BT:
(12) I znaleźli wśród mieszkańców Jabesz w Gileadzie czterysta ***młodych dziewic****, które nie obcowały z mężczyznami, i przyprowadzili je do obozu w Szilo, znajdującego się w ziemi Kanaan.*
W tym miejscu w hebrajskim Tanach, użyto właśnie słowa „betulah".

Wygląda, więc na to, że Kościół Rzymski stroniący od pism ST niczym od zarazy, nie odważył się manipulować owymi pismami, które są niezmienne, prawdopodobnie ze względu na ogromną ilość hebrajskich kopii.
Dlatego też w izajaszowym proroctwie obu wspomnianych przekładów Pisma, używa się nadal pojęcia „**panny**", a jedynie w Ew. Mateusza pojęcia „**dziewicy**", gdyż wynika to, z greckiego pochodzenia owego utworu.
W greckim tłumaczeniu hebrajskiego Tanach, w Septuaginta, użyto wszakże słowa, oznaczającego młodą kobietę - **παρθένος** (*parthenos*), ale z naciskiem na znaczenie, „dziewicy", kobiety „stanu wolnego", nietkniętej przez mężczyznę, co jest **niezgodne** z hebrajskim pierwotnym tekstem w proroctwie Izajasza 7.

Twórcy BT doskonale wiedzieli, w którym miejscu należało użyć określenia „dziewicy", gdyż generalnie, użyli tego zwrotu tam, gdzie znajduje się on w tekstach hebrajskich, pomimo faktu, że nie dotyczy on wcale kobiet, lecz narodu izraelskiego.
Czynili to m.in. w 2 Ks. Królewskiej 19:(21):
(21) Oto wyrocznia, jaką wydał Pan co do niego. Gardzi tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu.

W ten sposób przekład ten, a raczej jego zleceniodawcy, którymi był Kościół Rzymski, w pewien sposób obnażają samych siebie jako nierzetelnych, nie mówiąc, nieszczerych, przewrotnych lub kłamliwych, obdarzonych niecnymi pobudkami, **manipulantów**.
Używam tak ostrych epitetów, ponieważ w proroctwie zawartym w rozdziale 31 Ks. Jermija, BT używa w sposób jak najbardziej poprawny ponownie pojęcia „dziewicy" w stosunku do narodu izraelskiego.

Czyni to w *(4) „Znowu cię zbuduję i będziesz odbudowana, Dziewico-Izraelu!", oraz w* (21) *„Powróć, Dziewico-Izraelu, powróć do tych twoich miast!"*
Czyli doskonale wiedzą, kto jest panną, a kto dziewicą, gdyż w obu przypadkach użyli poprawnie odnośnika do hebrajskiego słowa „betulah".
A może w słowach, „oto dziewica pocznie i porodzi syna...." mieli na myśli Dziewicę Izraelską jako naród. Z taką interpretacją mógłbym się zgodzić.

Niestety, tak dobrych intencji nie można im przypisać i przekład tego wersetu nie jest niczym innym, jak tylko **żałosną manipulacją** dokonaną wyłącznie w celu wykreowania, zresztą z powodzeniem, nowej nauki i wprowadzeniu **własnych**, czyli **fałszywych bogów** na świat, o czym wspominał prorok Daniel.
Jak można z liczby, w tym przypadku 22 wersetów, wybrać jeden jedyny, otoczyć go historyjką i twierdzić, że jest to proroctwo dotyczące Mesjasza?
Skoro to „coś" ktokolwiek uważa za proroctwo, to, za co uważa całą historią Jakuba, którą objaśniłem w IV-tym odcinku serii. **To**, **jest proroctwo**!
Ale cóż mogę powiedzieć, skoro maskarada ta i **teatr obłudy** z nieograniczoną wręcz ilością klakierów, trwają już od kilkunastu wieków.
O problemach powiązanych z tego typu manipulowaniem Pisma porozmawiamy jednak w dalszym przebiegu serii.

3. Obecnie skoncentrujmy się na samym proroctwie, by odnaleźć zatajoną osobę Immanuela.
Jak wyraźnie widzimy, proroctwo dotyczy kraju judzkiego, oraz napastników, którzy w bliżej nieokreślonej przyszłości, sami padną ofiarą potęgi asyryjskiej, przyrównanej do „muchy, która rozpanoszy się w tych krainach", a królestwo Judy, będzie mieszkało w pokoju i dobrobycie. Miało się to wydarzyć zanim dorośnie potomek, określany mianem Immanuel, czyli: „Bóg z nami", który miał zostać zrodzony przez młodą dziewczynę.

Z danych historycznych, również asyryjskich, wiadomo, że królestwo Aramu zostało podbite przez Tiglat – Pilesera ok. roku 733 p.n.e., czyli za rządów judzkiego króla Achaza. Ten rządził pomiędzy 735-tym, a 715-tym rokiem p.n.e. i w tym okresie spłodził następcę, którym był Hiskiasz. Hiskiasz objął rządy w 715 roku p.n.e., mając 25 lat, gdy **już** królestwa Aramu i Samarii od jakiegoś czasu **były prowincjami asyryjskimi**.
Oba królestwa nie stanowiły już zagrożenia dla Judy, ponieważ duża część ludności została deportowana do Asyrii. W ten to sposób Bóg wypełnił swoją obietnicę, gdyż zanim Hiskiasz objął władzę, czyli „zanim chłopiec nauczył się **odrzucać złe**, a **wybierać dobre**", tzn. osądzać, co jest dobre, a co złe, czyli **sądzić** swój lud, wrogie królestwa przestały istnieć.

Po raz kolejny określenie Immanuel pojawia się w kolejnym rozdziale Ks. Iszajahu, które oczywiście omówimy.
Czytamy w nim:
(1) I rzekł Pan do mnie: Weź sobie wielką tablicę i napisz na niej zwykłym pismem: Maher Szalal-Chasz Baz (Pośpiesza łup - szybko nadchodzi zdobycz). (2) I powołaj dla mnie na wiarygodnych świadków: kapłana Uriasza i Zachariasza, syna Jeberechiasza.
(3) Potem zbliżyłem się do prorokini, i ta poczęła, i urodziła syna.
I rzekł Pan do mnie: Nazwij go: Maher Szalal-Chasz Baz, (4) gdyż zanim chłopiec nauczy się wołać: Mój ojcze! i Moja matko! - poniosą bogactwa Damaszku i łup z Samarii przed królem asyryjskim.

Proszę Państwa.
Ten fragment jest rozwinięciem lub uzupełnieniem poprzedniego proroctwa, określając okres czasu, w którym ma się ono wypełnić. Niestety nie znamy daty porodu syna izajaszowego, o ile nie był on jedynie symbolem.

Dalej, w wersecie 5-tym, czytamy o kolejnym proroctwie w odniesieniu do Judy:
(5) Potem tak jeszcze rzekł Pan do mnie: (6) Ponieważ ten lud wzgardził cicho płynącymi wodami Syloe i drży przed Resynem i synem Remaliasza, (7) przeto Pan sprowadzi na nich wody Rzeki, potężne i wielkie, króla asyryjskiego i całą jego potęgę. I wystąpi ze wszystkich swoich koryt, i wyleje ze wszystkich swoich brzegów. (8) I wedrze się do Judy, zaleje i wzbierze, będzie sięgać aż do szyi, a rozpostarte jego skrzydła pokryją na całą szerokość twój kraj, o Immanuelu!

Bóg zapowiada tu nadejście króla asyryjskiego również na terytorium Judy, określając czas jego nadejścia jeszcze za życia owego Immanuela. Ponadto Pismo określa go, przynajmniej jako mieszkańca, jeżeli nie władcę nad podbitą krainą, gdy padają słowa: „ ….....*twój kraj, o Immanuelu*".
Z 2-giej Księgi Królewskiej i Ksiąg Kronik wiemy, że Bóg od dawna zapowiadał zagładę również dla grzesznej Judy, jednak ze względu na niektórych władców z rodu Dawida, którzy nie popełniali grzechów swoich ojców i w mniejszym lub większym stopniu służyli Bogu, przesuwał On zagładę Jeruzalem.
Również król Hiskiasz będący wychowankiem kapłana Uriasza był całkowicie oddany Stwórcy, jak jego praojciec Dawid i Bóg określał go mianem swojego podopiecznego.

Oczyścił on doszczętnie całe Królestwo Judy z wiarołomstwa i przywrócił stare obyczaje, jednak na skutek wielorakich sukcesów, również i jego serce wzbiło się w pychę i Stwórca napomniał go zesłaniem śmiertelnej choroby i zapowiedzią rychłej śmierci. Hiskiasz pokalał się przed Bogiem i Pan uzdrowił go, oraz zapowiedział przedłużenie jego żywota o kolejne 15-ście lat.
Król Hiskiasz zaproponował królowi Asyrii haracz w zamian za odstąpienie od niego. Sancheryb wprawdzie przyjął warunki haraczu, ale wysłał swoje wojska, by zdobyły Jeruzalem. Bóg jednak ochronił miasto i przepędził wojska asyryjskie.

Z powyższych fragmentów wynika jednoznacznie, że to król Hiskiasz był owym Immanuelem.
Fakt ten jest bezdyskusyjny, ponieważ Hiskiasz jako jeden z niewielu władców Judy, służył Bogu całym swoim sercem i całym swoim duchem i Bóg nikomu od wieków nie błogosławił, tak jak jemu. Na dodatek był on pierwszym tego rodzaju władcą po Achazie, któremu zapowiedziano ów znak. Po śmierci Hiskiasza, dopiero jego prawnuk, postępował równie pobożnie jak on. Do następców i naśladowców obu bogobojnych królów należy dopiero w późniejszym okresie **Zorobabel**, postać bardzo ważna, który otrzymał stanowisko namiestnika nad Judeą i po powrocie z niewoli babilońskiej odbudował Świątynię Bożą.
I chociaż Hiskiasz był definitywnie zapowiedzianym Immanuelem, to jednak jeszcze nie takim, czyli nie w tym stopniu, jak trzech innych Immanueli, którzy otrzymali świadectwa boże, poparte słowem i czynem, że nimi bezsprzecznie byli.

IV

1. Proszę Państwa.
Musimy zadać sobie następujące pytanie.
Kto w ogóle jest Immanuelem? Kto posiada prawo, bycia określanym takim mianem?
Czy jest nim osoba, której nadano takie imię lub takim mianem się ją określa, czy raczej osoba, która została tak określona **przez samego Stwórcę**? Osoba, której sam Bóg powiedział: **Ja jestem z tobą**!
Tak jest, proszę Państwa. Immanuelem jest **ten i tylko ten**, którego wyróżnił, czyli pobłogosławił Bóg, wypowiadając wręcz magiczne słowa: **Ja jestem z tobą**!
Dopiero teraz możemy przejść do rozpatrywania osoby Immanuela, a raczej ukrytych przez Pismo Święte, Immanueli, gdyż było ich trzech. Jak za chwilę wykażę, osoby te

charakteryzują się kilkoma szczególnymi cechami:
1. Pierwszą cechą jest ich wspólne, wielbiące Boga, imię: **Jeho**-**shua**.
2. Drugą jest misja, którą miały wypełnić, a mianowicie: Wprowadzenie ludu bożego w zupełnie nowy etap jego historii, oznaczający zakończenie niewoli i odnowienie.
3. Kraje, z których zostali wyzwoleni, należą do jednego władcy, którego poznacie Państwo szczegółowo u końca serii.
4. Immanuel jest Zarządcą domu bożego, w szerokim tego słowa znaczeniu. Zarządza ludem bożym.

Szanowni Państwo.
W całym Piśmie Świętym znajdziemy kilka osób, do których Bóg wypowiedział te słowa, oraz 3 osoby w ciele, którym Stwórca wystawił całe świadectwo, że są jego wybrańcami. Dwie za chwilę przedstawię, jednak trzecią z nich, a był nią ów cieśla z Galilei, którego Najwyższy obdarzył innym zadaniem, niż jedynie odradzać Izrael, choć w pewnym sensie uważam go również za Immanuela, pomimo, że nie wypełniał ostatniego z warunków, gdyż nie został Zarządcą narodu wybranego, ponieważ tę funkcję przejął ktoś wyższy od niego. Duch, określony mianem Syna Bożego. Trzeci Immanuel pojawił się bowiem w dwóch osobach, tej cielesnej proroka i tej duchowej.
Takim to sposobem jedynie dwóm z nich, możemy przypisać wszystkie wspólne cechy, które wspomniałem przed chwilą.
Dla przykładu, jedną z osób, które otrzymały, co prawda świadectwo Boże, jednak definitywnie nie zaliczają się w poczet bożych Immanueli, ponieważ nie spełniają żadnego z wymienionych warunków, był prorok Jermija, czyli Jeremiasz.
Świadectwo, które on otrzymał jest mianowicie proroctwem dotyczącym nadejścia zarówno proroka, zapowiadanego wcześniej, jak i Syna Bożego, ale o tym później.

Trzecim z bożych Immanueli, wypełniejącym wszystkie uwarunkowania, tym, który był i nadal jest tym właściwym adresatem, stał się zatem, sam Syn Boży, czyli **duch**, **osoba duchowa**, przygotowująca się do wypełnienia swego zadania na Ziemi, **które nie zostało przecież jeszcze zakończone**.
To on jest tym jedynym Immanuelem bożym, o którym wspominałem w formie zagadki, gdyż **On odrodził wszystko**.
O tym jednak za chwilę.

Pierwszą osobą, którą sam Bóg określa mianem Immanuela, był sługa Mojżesza, o imieniu Hosea, syn Nuna. Mosze, zapewne z rozkazu Boga, zmienił jego imię na: **Jeho**-**shua**, co było połączeniem imienia bożego i słowa: hosea – wybawienie, ratunek.
Wprowadzając pierwszy człon w formie: „**Jeho**”, można by lub wręcz należałoby przypuszczać, że imię boże musi brzmieć: **Je**-**ho**-**wa**-**h**.

Przypomnę kilka faktów z pierwszego odcinka, gdyż już wtedy poruszałem ten temat.
Imię Boże - **יהוה** – JHWH, może być wymawiane na wiele sposobów, ponieważ Izraelici spisali je wyłącznie w formie spółgłosek. Jakie samogłoski należałoby wstawić pomiędzy owe spółgłoski, tego można się tylko domyślać. Żydzi wymawiają imię Stwórcy w formie: Jehwa. Inni wymawiają: Jehowa, Jahweh itp.
W Tanach odnajdziemy formę wymowy, brzmiącą: **Jehwa**, która zawiera w sobie, cały rdzeń, w formie **Jeh**.
Możliwości jest wiele, jednak użycie członu: „**Jeho**” lub Jehwa, byłoby już jedynie z logicznego punktu widzenia na pewno bardziej zalecane niż cokolwiek innego, ponieważ był używany:
a. Przez wybrańca lub wybrańców bożych, jakimi byli biblijni Immanuele;
b. Występuje wielokrotnie w późniejszych imionach królewskich i kapłańskich, jak np. **Jeho**-szafat, **Jeho**-ram, Jeho-jada itp.

Mamy tu do czynienia z bardzo poważną wskazówką dotyczącą imienia bożego. Jeszcze jedną wskazówkę otrzymamy za sprawą Syna Bożego, o czym jednak później.

Przechodząc do osoby **Jehoshuy**, którego imię zmieniono już w czasach nowożytnych, na Jeszua lub Jozue, był on, jak wiemy, sługą proroka Mojżesza i był bardzo oddany Bogu. Przypominam, że był on zaledwie **jednym z dwóch** dorosłych Izraelitów, wyzwolonych z Egiptu, który dostąpił wejścia do Ziemi Obiecanej. Reszta z nich, tych dojrzałych, a więc wszystkich powyżej 20-go roku życia, **zaległa pustynię**!
To właśnie ów **Jehoshua** otrzymał zadanie, wprowadzenia potomków niewolników egipskich do Kanaanu. O wspomnianej zmianie imienia dowiadujemy się z Ks. Liczb z 13:(16). Oczywiście proszę nie oczekiwać, że znajdziecie Państwo gdziekolwiek w księgach, imię **Jehoshua**, gdyż zostało ono celowo zastąpione imieniem Jozue lub w innych przypadkach, **Jeshua**. Jednak niektóre przekłady, jak np. BW, Przekład Nowego Świata, czy KJV, podają oryginalne imię, **Jehoshua**, syn Nuna lub Nona, w 1 Ks. Kronik 8:(27). Są to jednak odosobnione przypadki.
Tzw. Ojcowie Kościoła Odstępców dokonali tych zmian, by zapobiec odkryciu prawdy o prawdziwym imieniu proroka, jego pochodzeniu, oraz o związkach z innymi cielesnymi postaciami Immanueli bożych, ale przede wszystkim, by powołać na świat **swoje własne bóstwo**.

Ja, za sprawą ducha bożego, odkrywam te tajemnice kroczek po kroczku, jak zapowiedziałem w poprzednich odcinkach, aby prawda stała się dla Państwa korzyścią.
By wiązała się z poznaniem prawdy o Bogu i Jego Posłańcu i odwróceniem się od fałszywej, cielesnej, ludzkiej, czyli **szatańskiej** nauki, prowadzącej do śmierci.
Błogosławiony na wieki Bóg, który objawia wszelką prawdę sługom swoim.

2. Proszę Państwa.
Oryginalne imię **Jehoshua** występuje jeszcze jedynie w hebrajskim Tanach. Dlatego też, przytaczając fragmenty Pisma, będę początkowo dodawał do imienia użytego w przekładzie pisma, imię **Jehoshua**, a następnie będę wprowadzał w miejsce niewłaściwego imienia, oryginalne imię hebrajskie.
Posłuchajmy jednak rozdziału 13-tego, Ks. Liczb, w której Mosze uprzednio wymienił imiona wszystkich zwiadowców wysłanych do Kanaanu, a w owym wersecie 16-stym, podaje:
(16) ...... Takie są imiona mężów, których wyprawił Mojżesz, aby poszli na zwiady do tej ziemi; Hoszeę, syna Nuna, Mojżesz nazwał Jozue, czyli - **Jehoshua**!

Z 27:(15 – 21) tejże Ks. Liczb dowiadujemy się o zapowiedzi odnośnie przyszłej funkcji Jehoshuy. W tym przypadku skorzystam z przekładu BT:
(15) Rzekł więc Mojżesz do Pana: (16) O Panie, od którego zależy życie wszystkich istot, wyznacz do kierowania społecznością męża, (17) który by na jej czele wychodził i wracał, wyprowadzał ich i przyprowadzał, by społeczność Pana nie była jak stado bez pasterza.
(18) Pan odpowiedział Mojżeszowi: Weź Jozuego, czyli **Jehoshuę**, *syna Nuna, męża, w którym prawdziwie* ***mieszka Duch****, i* ***włóż na niego swoje ręce****.*
(19) Następnie przywiedź go przed kapłana Eleazara i przed całą społeczność i ustanów go w ich obecności wodzem. (20) Przenieś na niego część twojej godności, by cała społeczność Izraelitów była mu posłuszna. (21) Winien się jednak stawić przed kapłanem Eleazarem, a ten będzie za niego pytał Pana przez losy urim. Tylko na jego rozkaz winni wyruszać i na jego rozkaz wracać, zarówno on, jak i wszyscy Izraelici i cała społeczność.
(22) Mojżesz wykonał wszystko, co mu nakazał Pan. Wezwał Jozuego, czyli **Jehoshuę** *i stawił go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem.*
(23) Następnie ***włożył na niego ręce*** *i ustanowił go wodzem - stosownie do woli Pana oznajmionej przez Mojżesza.*

Proszę zwrócić uwagę, że Najwyższy po raz pierwszy wskazuje na konkretnego człowieka i stwierdza, że osoba ta **posiada już ducha bożego** lub też predyspozycje, **by takowego otrzymać**. Ponadto mamy tu do czynienia z formą pierwszego opisanego w Piśmie **włożenia rąk** na kogoś, oraz wskazania tej osoby jako **przyszłego pasterza** owiec bożych. Dalszy komentarz jest raczej zbyteczny.

Przytoczę teraz fragment z Ks. Powt. Prawa z 1:(34 – 38), w którym Mosze przypomina występki ludu i konsekwencje, jakie poniosą za swoje odstępstwa:
(34) A gdy Pan usłyszał wasze słowa, rozgniewał się i tak poprzysiągł: (35) Nikt z tych mężów, z tego złego pokolenia nie ujrzy ziemi dobrej, którą przysiągłem dać waszym ojcom (36) oprócz Kaleba syna Jefunnego. On jeden ujrzy ją i jemu oraz jego synom dam tę ziemię, po której chodził, dlatego że stale trzymał się Pana. (37) Także na mnie rozgniewał się Pan z powodu was, mówiąc: Ty również tam nie wejdziesz!
(38) Wejdzie tam natomiast **Jehoshua**, *syn Nuna, który ci pomaga. Jego natchnij odwagą, gdyż* ***on odda ją w posiadanie Izraelowi****.*

Tu sekunda przerwy, gdyż ostatnia wypowiedź dotycząca **zadania**, jakie otrzymał Jehoshua, jest bardzo ważna w odniesieniu do poprzednio wspomnianych warunków, odnoszących się do jego misji.

W 31:(1 – 23) Mojżesz wprowadza **Jehoshuę** w funkcję przywódcy ludu.
(1) Potem poszedł Mojżesz i przemówił w te słowa do całego Izraela, (2) i rzekł do nich: Mam dzisiaj sto dwadzieścia lat, nie mogę już wychodzić ni wchodzić, a także Pan rzekł do mnie: Nie przekroczysz tego Jordanu. (3) Pan, Bóg twój, sam przejdzie przed tobą. On wytępi te narody przed tobą i ty je wydziedziczysz. **Jehoshua** *pójdzie przed tobą, jak Pan zapowiedział. (4) I postąpi z nimi Pan tak, jak postąpił z Sychonem i z Ogiem, królami amorejskimi, i z ich ziemią, gdy ich zgładził. (5) Pan wyda ich wam, a wy postąpicie z nimi zgodnie ze wszystkimi moimi przykazaniami, jakie wam nadałem. (6) Bądźcie mocni, bądźcie odważni! Nie bójcie się ich i nie drżyjcie przed nimi, gdyż Pan, Bóg twój, sam pójdzie z tobą. nie porzuci i nie opuści cię. (7) Potem przywołał Mojżesz* **Jehoshuę** i *rzekł do niego na oczach całego Izraela: Bądź mocny, bądź odważny, gdyż ty wejdziesz z tym ludem do ziemi, którą Pan przysiągł dać ich ojcom i* ***ty im ją oddasz w dziedziczne posiadanie****. (8) Pan sam pójdzie przed tobą i* ***będzie z tobą****.* ***Nie zawiedzie*** *i* ***nie opuści cię****; nie bój się więc i nie trwóż się!*
(9) I spisał Mojżesz ten zakon, i dał go kapłanom, synom Lewiego, którzy noszą Skrzynię Przymierza Pańskiego, i starszym izraelskim.......
dalej w:
(23) Pan zaś wprowadził **Jehoshuę**, *syna Nuna, na jego stanowisko i rzekł:*
Bądź mocny i odważny, bo ***ty*** *wprowadzisz synów izraelskich do ziemi, którą przysiągłem im, a* ***Ja będę z tobą****.*

W tym fragmencie Najwyższy utwierdził **Jehoshuę** przed ludem, wystawiając mu świadectwo dotyczące celów jakie ma spełnić, oraz bezgranicznego wsparcia Stwórcy.
Bóg ze swojej strony potwierdził dobitnie poparcie dla **Jehoshuy**.
Przejdziemy teraz do Ks. Jehoshuy, tj. Jozuego, do 1:(1 - 9), gdzie czytamy:
(1) Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do **Jehoshuy**, *syna Nuna, sługi Mojżesza tak:*
(2) Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przepraw się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję.
(3) Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi.
(4) Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar.

*(5) **Nikt** przed tobą się nie ostoi, **dopóki żyć będziesz**; jak byłem z Mojżeszem, tak **będę z tobą**, **nie odstąpię cię** ani **cię nie opuszczę**.*
*(6) Bądź mocny i mężny, bo **ty** oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom.*
*(7) Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby **ściśle czynić wszystko według zakonu**, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. **Nie odstępuj od niego ani w prawo**, **ani w lewo**, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.*
*(8) Niechaj **nie oddala** się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby **ściśle czynić wszystko**, co w niej jest napisane, bo **wtedy poszczęści się twojej drodze** i **wtedy będzie ci się powodziło**.*
*(9) Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? **Nie bój się i nie lękaj się**, bo **Pan**, **Bóg twój**, **będzie z tobą wszędzie**, **dokądkolwiek pójdziesz**.*

I cóż ja mógłbym tu dodać. Czy potrzeba bardziej wyrazistego świadectwa ze strony samego Stwórcy, niż to, które otrzymał ten niemalże nikomu nieznany i niemalże zapomniany sługa boży, potomek **Efraima**, syna patriarchy, **Józefa**?
Mamy tu do czynienia z przysięgą **bezgranicznego** wsparcia daną człowiekowi, aż do końca jego dni.
Nikt na całym świecie nie przypuszcza nawet, z jak ważną postacią mamy do czynienia. Jest on jednym z trzech Immanueli pod postacią normalnych ludzi, wypełniającą misję powierzoną mu przez Najwyższego, a wszystkie słowa wypowiedziane do niego i do kolejnych Immanueli, były dedykowane i zostały wypowiedziane do pozostałych dwóch, oraz do Syna Bożego, który szykował się przecież do wypełnienia swojej misji na Ziemi. Misją tą było rozpoczęcie nowego etapu dziejów Izraela, czyli **wyswobodzenia z niewoli** egipskiej, tzn. z ręki złego **Faraona** i wprowadzenia do Ziemi Obiecanej.
Celowo powracam do niewoli egipskiej i podkreślam tę postać, ponieważ powrócimy jeszcze do jego osoby, gdyż odgrywa ona kluczowe znaczenie w historii świata.

3. Proszę Państwa.
Mam nadzieję, że nikt z Państwa nie ma wątpliwości, co do faktu, że **Jehoshua** był pierwszym, którego nie tylko można by, ale wręcz **należałoby** określić mianem 100%-towego Immanuela bożego. Lepszego świadectwa nie można otrzymać od Boga. Proszę dobrze przeanalizować to świadectwo Najwyższego i zapamiętać je, gdyż ta obietnica, dotyczy każdego kochającego Boga całym sercem i całym swoim duchem. Wnioski wynikające z powołania **Jehoshuy** w rolę Odnowiciela bożego, tłumaczą fakt, **dlaczego Mojżesz nie mógł przekroczyć wód Jordanu**?
Jordan stał się granicą pomiędzy przeszłością Izraela, a jego przyszłością i odnowieniem. Mosze nie mógł go, więc przekroczyć, gdyż w sercach Izraelitów zawsze pozostałby ich przywódcą, a nadszedł czas **odnowy** i stare musiało przepaść. Dlatego też do **Nowego Świata** powołany został **nowy** przewodnik, wypełniający **nową** misję, którą było opanowanie Kaananu i podział ziemi.

Pora przejść do kolejnej postaci, która pojawiła się dopiero po około 7 - 8-miu wiekach, od wprowadzenia Izraela do Kanaanu.
Postacią tą był jeden z kapłanów, powracający z ok. 70-cioletniej niewoli babilońskiej, którego Bóg ustanowił Arcykapłanem w przyszłej Świątyni Bożej.

Chociaż ciężko w to uwierzyć, również i ten człowiek nosił imię **Jehoshua**, chociaż w jego przypadku używana jest również skrócona, aramejska wersja tego imienia, tj. **Jeshua**.
W hebrajskim Tanach jego imię figuruje w dwóch wersjach jako **Jehoshua** lub jako **Jeshua**. W nieżydowskich przekładach Pisma, odnajdziemy go pod imionami **Jeshua** lub Jozue.
Był on synem kapłana Jehosadaki.

Proszę mi wierzyć, że zbieżność imion obu bohaterów, oraz celów misji, którą miały te osoby wypełnić, nie jest przypadkiem. Również i pochodzenie owego kapłana okryte jest tajemnicą, którą wyjawię dopiero w 8-mym odcinku serii.
To właśnie charakterystyka tych osób, ich pochodzenie, cały ich los i zadania, jakie powierzył im Bóg, ustanawiają ich bożymi Immanuelami, ponieważ **Immanuel** to **Odnowiciel** ludu bożego.

Przejdę do postaci kapłana **Jehoshuy**, oraz świadectwa, jakie wystawił mu sam Bóg. Opisuje nam je prorok Zechar-ja, czyli Zachariasz w 3:(1 – 9) w następujących słowach:
(1) Potem ukazał mi Jozuego, czyli **Jehoshuę**, *arcykapłana, stojącego przed aniołem Pana i szatana stojącego po jego prawicy, aby go oskarżać.*
(2) Wtedy anioł Pana rzekł do szatana: Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem! Czyż nie jest ono głownią wyrwaną z ognia?
(3) A **Jehoshua**, *był ubrany w szatę brudną i tak stał przed aniołem.*
(4) A ten tak odezwał się i rzekł do sług, którzy stali przed nim: Zdejmijcie z niego brudną szatę!
Do niego zaś rzekł: ***Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne****.*
(5) Potem rzekł: Włóżcie mu na głowę czysty zawój! I włożyli mu na głowę czysty zawój, i przyoblekli go w szaty. A anioł Pana stał przy tym.
(6) Potem dał anioł Pana uroczystą ***obietnicę*** **Jehoshule***:*
(7) Tak mówi Pan Zastępów:
Jeżeli będziesz chodził moimi drogami *i będziesz* ***pilnował mojego porządku****, będziesz* ***zawiadywał moim domem*** *oraz strzegł moich dziedzińców****, dam ci dostęp do tych****,* ***którzy tu stoją****.*
(8) Słuchaj więc, arcykapłanie **Jehoshuo**, *ty i twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą. Są oni mężami dobrej zapowiedzi, że oto Ja przywiodę swego sługę,* ***Latorośl****.*
(9) Bo oto ***na kamieniu****, który położyłem przed* **Jehoshuą** *- a na jednym kamieniu jest siedem oczu -* ***wyryję napis*** *- mówi Pan Zastępów - i* ***jednego dnia zmażę winę tej ziemi****.*

Widzimy, więc wyraźnie, że kapłan **Jehoshua** otrzymując świadectwo od Boga, oraz zapowiedź wyświęcenia go i przyjęcia do Nieba, stał się automatycznie kolejnym bożym Immanuelem, oraz jak i **Jehoshua**, syn Nuna, został on mianowany **zarządcą ziemskiego domu bożego** i to w najszerszym tego słowa znaczeniu.
W obu przypadkach, określenie **dom boży**, jest zapowiedzią dla **ludu bożego**, który miał stać się **nową świątynią bożą**. Mamy tu do czynienia z powstaniem drugiego zboru bożego, stada Racheli. Naród wchodzący w skład trzeciego stada, które miało powstać dopiero w przyszłości, miał utworzyć prawdziwą Świątynię Bożą na Ziemi.

Również on jest synonimem Mesjasza Bożego, otwierającego kolejny, nowy rozdział w kształtowaniu ludu bożego. W tym przypadku odbudowy Świątyni Bożej **na Ziemi**, po **zakończonej niewoli**, tym razem w Babilonie.

Jak już wspominałem, cechami łączącymi te postacie, są nie tylko ich imiona, lecz i pochodzenie, cały ich los i powierzone im zadania lub kraj, z którego zostali wyzwoleni, podlegający ciągle temu samemu władcy, ale i słowa wypowiadane przez samego Boga:
W Ks. Haggaai, tj. Aggeusza w 2:(4 - 5), czytamy:
(4) Lecz teraz, bądź mężny, Zorobabelu! - mówi Pan. - ***Bądź mężny****,* ***arcykapłanie*** **Jehoshuo**, *synu Jehosadaka! Bądź mężny, cały ludu kraju! - mówi Pan. - Do dzieła, bo ja jestem z wami! - mówi Pan Zastępów. (5) Zgodnie z obietnicą, którą wam dałem, gdy wychodziliście z Egiptu,* ***mój duch jest stale wśród was****, nie bójcie się!*

W przytoczonym fragmencie Stwórca określa cały naród izraelski swoim **wybrańcem**, podkreślając dobitnie, że nigdy nie złamał raz danego słowa, lecz tylko karze swoich synów, za ich wiarołomstwo i przekraczanie Zakonu.
Mówi bowiem: ***mój duch jest stale wśród was***.

V

1. Także i kolejny Immanuel musiał wykazać się niepodważalną odwagą i bezgraniczną wiarą, a ponadto, okazać się godnym powierzonego mu zadania. Chociaż nigdy nie stał się Zarządcą, ani ludu, ani domu Bożego, to udostępnił swoje ciało, temu, który tę funkcję sprawował. Mam na myśli nie, kogo innego, jak trzeciego **Jehoshuę**, gdyż właśnie takie imię nosił **zapowiadany od stuleci prorok**, którym był ów cieśla z Galilei.
Bóg, wyznaczając mu misję proroczą, co oczywiście udowodnię, bez konieczności uciekania się do jakichkolwiek manipulacji, **pozbawił go funkcji zarządcy**, wystawiając mu jednak najznakomitsze świadectwa, jakie wystawił człowiekowi. Również o nim dowiecie się Państwo ogromnej ilości szczegółów, a cała nauka świata okaże się nie warta funta kłaków.

Także i **ten** prawdziwy **Odnowiciel**, o którym jest mowa, a którym jest ów Anioł **Boży**, musiał wykazać się odwagą, znając swój przyszły los, a także będąc świadomym faktu, że miał do wypełnienia dużo ważniejszą misję, tzn. zmazanie grzechu szatana.
Zostaje on tutaj po raz kolejny przyrównany do wszystkowidzącego i wszystkowiedzącego kamienia, na którym zostanie wyryty napis, jakim było niewątpliwie, **jego prawdziwe imię**. Nietrudno się domyślić, o jakim imieniu mówi proroctwo.
Proroctwo to jest bezsprzecznie wskazówką dotyczącą pozostałych wypowiedzi odnoszących się w przeszłości do Syna Bożego, określających go mianem „kamienia", czyli **kawałka skały**, tj. **odprysku skały**, którą jest Bóg.
Tak, jak i Bóg jest wszystkowidzący, tak i **Jego kamień** widzi z mocy bożej wszystko, szczególnie zaś to, co kryją nasze serca, ponieważ **działa z mocy bożej** wykonując powierzone mu zadania.
Istnieje tu również swoiste hiperłącze do Objawienia Jana, do rozdziału 2:(17), w którym otrzymanie kamienia z imieniem, jest nagrodą jedynie dla **Zwycięzcy** nad grzechem.
Jest to nagroda główna, życie wieczne.
(17) Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. ***Zwycięzcy*** *dam nieco z manny ukrytej i* ***kamyk dam mu biały****,* ***a na kamyku tym wypisane nowe imię****, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje.*

Co się zaś tyczy drugiej postaci, o której jest mowa w proroctwie, to istnieją praktycznie, jedynie dwie możliwe interpretacje.W tym odcinku przedstawię jedną z nich, a drugą omówiłem w odcinku 9-tym, gdy będę omawiał proroctwa Zachariasza.
W pierwszej interpretacji, Bóg wymienia w przytoczonym świadectwie, również inną bardzo ważną postać, a mianowicie Uzzeru-babel - (זְרֻבָּבֶל), czyli Zorobabela, którego imię oznacza: **szczep**, **odrośl Babilonu** lub raczej, **odrośl babilońską**. Został on mianowany przez pogromcę Babilończyków, perskiego króla Cyrusa, namiestnikiem Judei, z nakazem odbudowy Przybytku Pana.
Jest to bardzo interesująca postać, której losy wiążą się ściśle z losami domu dawidowego, z którym jest spokrewniony, oraz z losami Arcykapłana **Jehoshuy**, ponieważ współdziałali przy odbudowie Przybytku Pana. O tych faktach dowiadujemy się z księgi Ezraa, czyli Ezdrasza i z księgi Nehemiaa, tzn. Nehemiasza. Obaj opisują okres powrotu ponad 40.000 repatriantów do ziemi judzkiej.
Przytoczę tu fragment z Ks. Ezr**aa**, czyli Ezdrasza, a konkretnie 3:(1 – 4):
(1) A gdy nadszedł siódmy miesiąc, odkąd synowie izraelscy przebywali w swoich miastach, zgromadził się cały lud jak jeden mąż w Jeruzalemie. (2) Wtedy Jeszua tzn. **Jehoshua**, *syn Josadaka, wraz ze swoimi braćmi kapłanami i* ***Zerubbabel****, syn Szealtiela wraz ze swoimi*

braćmi zabrali się do budowy ołtarza Bogu Izraela, aby składać na nim ofiary całopalne, jak to jest przepisane w zakonie Mojżesza, męża Bożego. (3) A gdy postawili ten ołtarz na jego dawnym miejscu, mimo wrogiej postawy obcych ludów, składali na nim ofiary całopalne Panu, ofiary całopalne rano i wieczorem.
(4) Obchodzili także Święto Szałasów jak jest przepisane, składając dzień po dniu ofiary całopalne w należytej ilości odpowiednio do wymogów każdego dnia.

A u Haggaai, tj. Aggeusza,w 2:(23) dodaje o Zorobabelu:
(23) W owym dniu - mówi Pan Zastępów - wezmę cię, sługo mój, Zorobabelu, synu Szealtiela - mówi Pan - i ***uczynię cię swoim sygnetem****,* ***gdyż wybrałem cię*** *- mówi Pan Zastępów.*
Wywyższył w ten sposób Zorobabela jako swojego namiestnika nad ludem, czym jest właśnie oświadczenie, że uczyni go swoim sygnetem.

2. Również Persowie, którzy z mocy bożej umożliwili Izraelitom powrót do ich kraju i finansowali odbudowę Świątyni Bożej w Jeruzalemie, byli bardzo przyjaźnie nastawieni do tego narodu.
Cyrus został wywyższony na wybawiciela Izraela w słowach w 44:(28) Ks. Iszajahu, tj. Izajasza:
*(28) Który mówię o Cyrusie: On moim pasterzem, wykona całkowicie moją wolę, i który mówię o Jeruzalemie: Będziesz odbudowane - a o świątyni: Będziesz na nowo założona. ....*dalej w 45:(1 – 6), dodaje:
(1) Tak rzekł Pan do swojego pomazańca Cyrusa, którego ująłem za jego prawicę, aby przed nim zdeptać narody i odpiąć pas na biodrach królów, aby przed nim otworzyć podwoje i aby bramy nie były zamknięte: (2) Ja pójdę przed tobą i wyrównam drogi, wysadzę spiżowe wrota i rozbiję żelazne zawory.
(3) I dam ci schowane w mroku skarby i ukryte kosztowności, abyś poznał, że Ja jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela, (4) przez wzgląd na mojego sługę Jakuba i Izraela, mojego wybrańca, wołam cię po imieniu, nadałem ci zaszczytne imię, ***chociaż mnie nie znałeś****.*
(5) Ja jestem Pan i nie ma innego, oprócz mnie nie ma Boga. ***Ja ci przypinam pas****,* ***chociaż mnie nie znasz****, (6) aby poznali od wschodu słońca i od zachodu, że nie ma nikogo oprócz mnie. Ja jestem Pan i nie ma innego.*

Zaszczytne imię, które Bóg mu dał, oznacza zadaniem współczesnych naukowców: „Łaskawy król", „król łaski" lub „król obdarzający łaską".
Cyrus i jego następcy wykonali całkowicie wolę Boga Izraela i umożliwili odbudowę Świątyni i Jeruzalemu, chociaż, jak wspominał fragment, **Jehowah**, którego imię jest święte na wieki, nie był znany, ani samemu królowi, ani jego narodowi.

Powracając do osoby **Jehoshuy**.
Kolejny fragment, który pragnąłbym przytoczyć, pochodzi tym razem z BT, ponieważ dokładniej oddaje sens proroctwa z 6:(9 – 15), tejże Ks. Zechar-ja, czyli Zachariasza:
(9) Pan skierował do mnie słowa: (10) Zbierz dary od wygnańców: od Cheldaja, Tobiasza i Jedajasza - ludzi z wygnania. Udaj się więc dziś do domu Jozjasza, syna Sofoniasza, dokąd oni przybyli z Babilonii.
(11) Weź srebro i złoto, każ sporządzić koronę i uwieńcz nią głowę Jozuego,
tzn. **Jehoshuy***, syna Josadaka, arcykapłana.*
(12) Powiedz mu tak: Tak mówi Pan Zastępów:
Przyjdzie mąż, a imię jego ***Odrośl****. Na miejscu swoim wyrośnie i zbuduje świątynię Pańską. (13) On zbuduje świątynię Pańską i będzie nosił odznaki majestatu. Jako panujący zasiądzie na tronie swoim. A kapłan również zasiądzie na swoim tronie.*
Zgoda i jednomyślność połączy obydwóch.

(14) Korona niech będzie w świątyni Pańskiej pamiątką i znakiem łaski dla Cheldaja, Tobiasza, Jedajasza i dla synów Sofoniasza. (15) Z dalekich stron przybędą ludzie i będą budować świątynię Pańską, i przekonacie się, że Pan Zastępów posłał mnie do was. A spełni się to, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga waszego.

W proroctwie tym, Zorobabel jako „**Odrośl** babilońska", jest zwiastunem nadziei na odbudowę Domu Bożego. Jego nominacja była faktem i zakończyła się odbudową w Jeruzalem, Przybytku Bożego, oraz przywróciła domowi Dawida należny mu majestat.
To właśnie Zorobabel jest cielesnym potomkiem dawidowym i zasiadł na tronie judzkim jako pierwszy władca od czasu uprowadzenia Judejczyków do Babilonu.
Ten cielesny potomek odbudował w Jeruzalem Przybytek Boży z drewna i kamienia.
Natomiast koronacja Arcykapłana **Jehoshuy**, doprowadziła do podjęcia czczenia Boga w dawnej formie. Obaj przywódcy, świecki i duchowy współdziałali nie tylko w odbudowie świątyni, ale i w odrodzeniu narodu judzkiego.

Proszę Państwa.
Przedstawione tu proroctwo wyraźnie rozgranicza dwie postacie, tę świecką, rządzącą jako króla i tę duchową, tj. postać kapłana.
Obie przedstawione tu postacie są definitywnie synonimami ich odpowiedników w Niebie.
Wygląda na to, że również w Królestwie Bożym, występują **dwie osoby**.

Zorobabel, będący potomkiem dawidowym, jest właśnie synonimem koronacji Syna Bożego w Królestwie Bożym jako Zarządcy owego królestwa, oraz późniejszego Królestwa Bożego na Ziemi.
Arcykapłan **Jehoshua** jest odpowiednikiem drugiej postaci, tj. nieśmiertelnego kapłana Boga w Świątyni Bożej, którą jesteśmy przecież **my**, **wierni**.
Tą Świątynię Bożą jest wyzwolony od przekleństwa grzechu Lud Boży, będący przyszłą świątynią, po której będzie się przechadzał Bóg. Mowa oczywiście o Nowym Przymierzu.
Sam arcykapłan **Jehoshua** został ukoronowany na **przełożonego Świątyni Bożej** na Ziemi, jednak tylko do czasu nadejścia Zbawiciela, owego **Siloh**, który miał wypełnić warunki Paktu.
Po tym okresie, władza kapłańska wygasła, gdyż ostatnia, a raczej **ostateczna ofiara** została złożona.

Obie te postacie są symbolicznie częściami składowymi trzeciej, niejako podwójnej, w skład, której weszły Jehoshua, cieśla z Galilei, oraz Jehoshua Syn Boży, Duch, będący zarówno Zbawicielem i Zarządcą domu bożego w Niebie.
Obie wymienione tu postacie, tj. duchowa jako kapłan, oraz świecka, pod postacią króla, potomka domu dawidowego, są owymi dwoma Pomazańcami stojącymi przed Panem całej Ziemi, o których donosił prorok Zechar-ja, tj. Zachariasz w rozdziale 4-tym, pod postacią, dwóch drzew oliwnych:
(1) Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie, jak budzi się kogoś ze snu,
*(2) i zapytał mnie: Co widzisz? A ja odpowiedziałem: Widzę, oto jest świecznik cały ze złota, a na jego szczycie jest czasza. Na niej jest siedem lamp, a lampy, które są na jej szczycie, mają po siedem knotów. (3) **Dwa drzewa oliwne stoją obok niego**, jedno z prawej strony czaszy, a drugie z jej lewej strony.*
(4) Wtedy odezwałem się i rzekłem do anioła, który rozmawiał ze mną: Co to oznacza, mój panie?
(5) Anioł, który rozmawiał ze mną, tak odpowiedział: Czy nie wiesz, co to oznacza? Ja odpowiedziałem: Nie, mój panie!
(6) Wtedy on odpowiedział, mówiąc do mnie: Takie jest słowo Pana do Zorobabela: Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie - mówi Pan Zastępów.

(7) Kim ty jesteś, wysoka góro? Wobec Zorobabela staniesz się równiną! On położy kamień na szczycie wśród okrzyków: Cudny, cudny!
(8) I doszło mnie Słowo Pana tej treści: (9) Ręce Zorobabela położyły fundament pod ten przybytek i jego ręce wykończą go, i poznacie, że Pan Zastępów posłał mnie do was.
(10) Bo ci, którzy gardzili dniem małych początków, będą się jeszcze radowali, gdy zobaczą kamień szczytowy w ręku Zorobabela. Te siedem lamp - to oczy Pana; one to przepatrują całą ziemię.
(11) Wtedy odezwałem się i zapytałem go: Co oznaczają te ***dwa drzewa oliwne*** *po prawej i po lewej stronie świecznika?*
(12) I powtórnie odezwałem się, i zapytałem go: Co oznaczają te ***dwie gałązki drzew oliwnych****, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają z siebie oliwę do złotych lamp?*
(13) Wtedy on odpowiedział mi: Czy nie wiesz, co one oznaczają? I odpowiedziałem: Nie, mój panie!
(14) A on odrzekł: ***To są dwaj pomazańcy****,* ***którzy stoją przed Panem całej ziemi****.*

Jak to już w życiu bywa, istnieją dwie wiarygodne możliwości, dotyczące owych Pomazańców i wcale nie muszą być one brane pod uwagę oddzielnie.
Po pierwsze.
Odnośnikami do owych dwóch drzew oliwnych, dostarczających symboliczną oliwę do podtrzymania ognia bożego na świeczniku, są kapłan z rodu …..… „zatajonego” i król z rodu Dawidowego.
Tak, jak w realnym życiu ich współdziałanie podczas odnowienia ludu bożego po powrocie z wygnania, było konieczne i służyło Bogu, tak też współdziałają w Niebie.
Jednak....., i tu przechodzimy do sedna sprawy, w odniesieniu do owych pomazańców, wyłania się jeszcze jedna możliwość, której świat nie dostrzega lub przy pomocy szatana, celowo ją utaił, a mianowicie, że **obie postacie wcale nie muszą być symbolami czegokolwiek**. Obie postacie, Szanowni Państwo, to dwie, zupełnie realne postacie, którymi są **Józef** i **Juda**.
Obaj synowie Jakuba otrzymali od ojca błogosławieństwo, jednak właśnie **Józef**, ten odrzucony i zatajony przez Kościół Odstępców potomek Jakuba, otrzymał szczególne błogosławieństwo, gdyż jego błogosławieństwo jest wiele bogatsze, niż błogosławieństwo dane Judzie, a świat jedynie ucieka od zadania podstawowego pytania: **dlaczego**?
Ujawnienie odpowiedzi na to pytanie **wywróciłoby całą naukę świata** do góry nogami i przedstawiłoby ją jako **wierutne kłamstwo**!

Sam Jakub w zamian za grzesznego Rubena ustanowił z mocy bożej, **Józefa** swoim **Pierworodnym**, gdy odebrał mu jego synów Efraima i Manasesa i wywyższył ich ponad innych braci Józefa. Donosi o tym 1 Ks. Królewska.
Określił **Efraima** swoim pierworodnym i obdarzył go **wyjątkowym błogosławieństwem**.
Uważam, że zawsze powinniśmy mieć na uwadze osobę **Józefa**, gdyż już w kolejnym odcinku, sami Państwo stwierdzicie, że na pewno nie bez powodu, Bóg wyróżnił go ponad innych braci. Z postacią tą związany jest jeden z najpoważniejszych szoków, jakich doznacie Państwo w przebiegu tej serii.
Z tego też powodu prawdę o **Józefie** odkrywał będę przed Państwem metodą drobnych kroczków, ale do jego postaci powrócimy jeszcze pod koniec tego odcinka.

3. Teraz jednak pora na wnioski odnośnie osoby **Immanuela**.
Jestem głęboko przekonany, że udało mi się odsłonić całą prawdę, oraz przytoczyć wszystkie możliwe fakty, dotyczące tej tajemniczej osoby.
Samo Pismo wskazuje wyraźnie, że Immanuele **istnieli w rzeczywistości** i byli szczególnymi osobami, poprzez wystawienie im świadectwa, jakiego Bóg nie wystawił żadnemu innemu człowiekowi.

Nie zaliczali się oni do takich wybrańców bożych, jakimi byli prorocy, gdyż zostało im powierzone dużo ważniejsze zadanie, a mianowicie, wyprowadzenie ludu bożego z niewoli i **jego odnowa** w najszerszym tego słowa znaczeniu.
Byli oni **Odnowicielami** o wspólnym imieniu: **Jehowah Wybawcą**, czyli **Jeho-shua**.
Pismo Święte nie pozostawia tu żadnych wątpliwości i samo wprowadzając, tak rygorystyczne ograniczenia odnośnie osoby **Odnowiciela**, wskazuje nam na imię trzeciego Immanuela.
Także i on, powinien nosić imię: **Jehoshua**, gdyż to właśnie do niego skierowane zostały wszystkie te świadectwa Ojca.
Fakt, że właśnie takie imię nosił cieśla, w którego ciele przebywał Syn Boży, nie jest zatem przypadkiem, lecz **następstwem wynikającym z samych założeń Pisma**.
To właśnie ten Duch, określany mianem Syna Bożego, był adresatem wszystkich słów świadectwa, które przytoczyłem, gdy szykował się do wypełnienia powierzonej mu misji na Ziemi. W takim razie, w rzeczywistości istniał tylko jeden **Immanuel**.

4. Szanowni Państwo.
Pierwszy Jehoshua, **został wyzwolony** ręką Boga za pośrednictwem Mosze, z niewoli Faraona, czyli szatana i uświęcony misją wprowadzenia Izraela do Ziemi Obiecanej, jak do „nowego królestwa" lub nowego życia. **Był to**, **nowy początek**.
Wyprowadzenie Izraela z mocy faraona - szatana, oznaczało, że byli oni przez bliżej nieznany okres historii zupełnie **odizolowani od jego wpływów** i dokładnie, jak opisuje Pismo, wszystkie obrzydliwości, jakich dokonywali, dokonywali **swoim złym sercem**, bez czynnego udziału **oskarżyciela**. Pomimo ogromu zła, zawsze znajdowały się jednak jednostki, które były czyste w swych sercach i niedające się pociągnąć do grzechu, jak **Jehoshua i Kaleb**.
Jeden **Efraimita** i jeden **Judejczyk**. Czy sądzicie Państwo, że był to zbieg okoliczności?

Drugi Jehoshua został uwolniony ręką Boga z niewoli babilońskiej, czyli znowu z rąk szatana, za pośrednictwem Cyrusa i uświęcony misją odbudowy Świątyni Pańskiej w Jeruzalem. Był to znowu **nowy początek** i najprawdopodobniej ponownie owa wierna garstka Żydów otoczona została przez jakiś czas ochroną bożą.
Zostali oni zapewne ochronieni przed zakusami szatana, lecz już niebawem, niedługo po powrocie z niewoli, ponownie opuścili Boga i poszli za ułudami tego świata. Ich niegodne postępowanie krytykował ostatni z proroków, Malachiasz. Ochrona rozprysnęła się jak mydlana bańka, w następstwie, czego Izrael padł ofiarą wielu najazdów, które zakończyły się ponownym zburzeniem Świątyni i spaleniem miasta przez Rzymian.
W taki to sposób cała judejska nauka, że po powrocie z niewoli babilońskiej byli już wierni Jehowah, jest ułudą, gdyż gdyby pozostali wierni, nie spotkałoby ich całe to nieszczęście! Ponownie odrzucili błogosławieństwo, a wybrali przekleństwo.

Trzeci Jehoshua, to cieśla z Galilei, który otrzymał jednak rolę **proroka narodów** i stał się naczyniem dla Jehoshuy, duchowego Syna Bożego. W ten sposób przyczynił się on do Odnowienia, pomimo, że był tylko Synem Człowieczym.
Jednak tym właściwym Immanuelem był zawsze sam ów Syn Boży, który otrzymał rozkaz zstąpienia z Niebios w ciało grzesznego człowieka, by poprzez śmierć samego siebie w śmiertelnym ciele, zmartwychwstać.

W dalszej kolejności wyzwolić w mocy bożej wybrańców bożych z niewoli grzechu i śmierci, oraz wprowadzić ich do Królestwa Niebieskiego i Świątyni Bożej.
To jest nowy początek.
Najpóźniej od momentu Jego zstąpienia, szatan został zrzucony na Ziemię, o ile nie nastąpiło to dużo wcześniej, by przygotować narody do odrzucenia przyszłego Mesjasza. Otrzymał on władzę absolutną nad światem, by udowodnić swe zarzuty wobec człowieka.

Wierni natomiast, czyli jedynie **naśladowcy pańscy** wyznający czystą wiarę o Ojcu i o nim, są wspierani przez Boga przed zakusami potężnego ducha, który rządzi w powietrzu. Otrzymali oni obietnicę miłosierdzia za wszystkie grzechy popełnione **nieświadomie**, o czym wspominałem w odcinku II-gim. Mają jednak być prześladowani dla prawdy o Bogu i Jego pomazańcach, **aż do dnia ponownego przyjścia** ich Pana.
Na tym chciałbym zakończyć prostowanie prawd dotyczących biblijnego Immanuela, a wspomnieć o zapowiedzianym przeze mnie ukazaniem prawdy o odstępstwie, jakiego dopuścili się tzw. Ojcowie Kościoła Odstępców.
Odstępstwo to, najcięższe w swoim rodzaju, dotyczy w tym przypadku zmiany imienia zarówno proroka z Galilei, jak i Syna Bożego, **nadanego im przez Boga**, które to objaśnia postać naszego Stwórcy. Ponadto ukazywanie go światu jako **człowieka z krwi i kości** i czczenia go właśnie w takiej postaci.

VI

1. Wykazałem Państwu, że samo Pismo z mocy bożej, przepowiedziało lub może raczej, wyznaczyło już stulecia wcześniej, imię człowieka, który może być kolejnym Immanuelem. Immanuelem tym musiał być bezdyskusyjnie człowiek noszący imię **Jehoshua**. Pisma nie pozostawiają tu żadnych wątpliwości, ani możliwości jakiegoś lawirowania, gdyż sam Bóg tak postanowił.
Chciałbym pozostać przez chwilkę przy owej skróconej wersji imienia tj. Jeshua, którego użycia nie preferuję, a to z bardzo prostego powodu. Powodem tym jest fakt, że prześladuje mnie przeświadczenie, iż ów skrót imienia miał na celu odstępstwo od imienia bożego, Jehowah. W imieniu tym zanika bowiem całkowicie rdzeń **Jeho**, co jest w moim mniemaniu formą bezczeszczenia świętego imienia bożego, oraz odstąpienia od wymieniania go. O takiej formie odstępstwa prorokował bowiem już ojciec Izajasza, prorok Amos w 6:(8 – 10):
(8) Przysiągł Wszechmogący Pan na swoje życie - mówi Pan, Bóg Zastępów: Brzydzę się pychą Jakuba, nienawidzę jego pałaców, wydam na łup miasto i wszystko, co w nim jest. (9) I stanie się tak: Choćby pozostało tylko dziesięciu mężczyzn w jednym domu, i oni pomrą. (10) I pozostanie tylko krewny, aby wynieść zwłoki z domu. A gdy zapyta kogoś, kto jest w zakątku domu: Czy jest jeszcze kto z tobą? A tamten odpowie: Nie ma! To doda: ***Cicho****!* ***Gdyż nie wolno wspominać imienia Pana****. (11) Bo oto Pan każe rozwalić dom większy w gruzy, a dom mniejszy w kawałki.*

Amos zapowiadał zagładę zarówno grzesznej Samarii, jak i Jeruzalem, a także niewolę w Babilonie, ale wskazywał również na odstępstwo, jakie miało stanowić **zaprzestanie wymawiania imienia Jehowah**. Czyżby to już wtedy zapoczątkowano nieużywanie imienia bożego?
Osobiście jestem przekonany, że imię **Jeshua** powstało podczas wygnania i stanowi poniekąd część odstępstwa, gdyż wypacza święte imię **Jehoshua** podawane przez samo Pismo. Z tego też powodu używam pełnej jego wersji, gdyż nie mam powodu się jej wstydzić.
Zapytacie Państwo, dlaczego ma to tak ogromne znaczenia, przecież jak zwał tak zwał, a w końcu i tak wiadomo, o kogo chodzi?
Jest to najgorsze z założeń, jakiego można w ogóle dokonać, ponieważ przytaczałem Państwu liczne fragmenty Pisma, z których wynika, że Stwórca **nie jest skłonny do kompromisów i wymaga absolutnego posłuszeństwa**.
Miłosierny jest **wyłącznie dla tych**, którzy **wykonują Jego wolę**, chociaż się przy tym potykają, bo walczą przeciwko szatanowi, którego władza nad ludźmi jest potężna.
Droga, którą ma podążyć wierny boży jest **bardzo wąska**, a jego wędrówka do Boga usłana cierniami. Rozmawialiśmy o tym wszystkim w poprzednich odcinkach.

Skoro Bóg w całej swej mądrości rozporządził, by osoby przez niego wybrane nosiły imię **Jehoshua**, a nie jakiekolwiek inne, to tak też się stało.

Większość z Państwa doskonale wie, że imię tego, w którego ciele przebywał Anioł Boży, brzmiało **Jehoshua**. Było to wiadomo od zawsze, ale z obawy przed represjami religii światowych, a w szczególności Kościoła Rzymskiego, nikt przez wieki o tym nie wspominał. Dopiero od jakiegoś czasu, może od 100 lat, napomina się o tym fakcie, przy różnych okazjach, np. w produkcjach filmowych, korzystając z łagodniejszej wersji Jeshua, która, aż tak „nie zajeżdża żydostwem" i odsłanianiem tajemnicy brzmienia imienia bożego.

Mimo to stwierdzenie, „jak zwał, tak zwał", rozpowszechniło się w sercach ludzkich, a argument, że przecież wiadomo, o kogo chodzi, stał się jedynym argumentem używanym do bronienia swojej racji. Tak właśnie postępują członkowie religii światowych, gdy zapyta się ich o prawdziwe żydowskie imię proroka z Galilei.
W związku z tym, mam takie pytanie.
Na wstępie jednak, chciałbym przeprosić osoby o popularnych nazwiskach, których będę za chwilę używał w celu naświetlenia problemu, jaki poruszę.
Z góry przepraszam.

Proszę wyobrazić sobie hipotetyczną sytuację.
Przysłowiowy pan Kowalski popełnił przestępstwo, został aresztowany, przesłuchany i zwolniony do czasu rozprawy.
Następnie odbyła się sprawa sądowa i został on skazany prawomocnym wyrokiem sądu na karę pozbawienia wolności, na okres 3 lat. Jeżeli jednak w orzeczeniu wyroku popełniono pomyłkę i wystawiony on został, na nazwisko, nie Kowalski, lecz Kowaleski, czy wolno im go zapuszkować? Chyba nie!
Ot, drobna pomyłka, ale z wielkimi konsekwencjami. Przecież i w tym przypadku wiadomo, o kogo chodziło. Jak zwał, tak zwał?
Czy adwokat pana Kowalskiego dopuści, by od razu zabrano jego klienta, czy raczej zażąda najpierw nowego orzeczenia sądu. A co w przypadku, gdy od początku procesu posługiwano się niewłaściwym nazwiskiem?

Widzimy, więc, że przez pomyłkę, czy też z premedytacją, zmiana danych osobowych ma już choćby tylko w przypadku naszych codziennych utrapień ogromne znaczenie.
Zatem argument, że wiadomo przecież, o kogo chodzi, jest najgłupszym argumentem, jaki można w ogóle przytoczyć, a raczej **nie jest w ogóle żadnym argumentem**.
Skoro np. pan Kowaleski, będąc porządnym człowiekiem, uważa, że nie ma znaczenia, jakiego imienia będzie wzywał, ponieważ, „ jak zwał, tak zwał, bo i tak wiadomo, o kogo chodzi", to, co powie, **gdy Bóg na Sądzie** przez pomyłkę, pośle go do Otchłani, a pana Kowalskiego weźmie do Nieba. Czyż nie będzie wołał do Boga i przypominał o swoich dobrych uczynkach i jak niesprawiedliwie został osądzony?
A cóż powie, gdy usłyszy on Stwórcy takie wyjaśnienie: Jak zwał, tak zwał, synu. Sztuka się liczy!

2. Proszę Państwa.
Jeżeli dzwonimy do jakiejś osoby, to zakładamy lub możemy być pewni, że odbierze ta osoba, której numer wybraliśmy. Jeżeli dzwonimy do pana Kowalskiego, to Kowaleski nas nie usłyszy.
Jeżeli dzwonimy do **Jehoshuy**, to On odbierze telefon, ale jeżeli dzwonimy do kogoś innego, to Jehoshua nigdy się nie dowie, co chcieliśmy mu powiedzieć.
Równie dobrze możemy pomodlić się do ściany lub do muszli klozetowej lub wzywać imienia Elvisa.
Efekt będzie ten sam.

Jakąż to krzywdę uczyniłeś sobie, **o świecie**, **że odrzuciłeś najświętsze imię pod słońcem**!

Czy zastanawialiście się kiedyś Państwo nad koniecznością używania właściwego imienia Syna Bożego?
Przecież nadał je sam Bóg. On tak zarządził.
Skoro, więc głoszą:
„Co Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza”, powinni również głosić:
„**Co Bóg nazwał**, **tego niechaj człowiek nie zmienia**”!
Wspominałem już o tym poprzednio. Czy nie mam racji?

Jehoshua, tak brzmiało imię tego, który głosił Dobrą Nowinę, a jest to imię, którym, jeśli je wypowiadamy, **wielbimy Boga**.
Jehowah zbawienie - ratunek. **Jehowah Zbawieniem**, **Ratunkiem**.

Imię to jest **wyznaniem naszej wiary** w Boga i potwierdzeniem, że Bóg mówił prawdę w swoich Pismach, gdy zapowiadał przyjście kolejnego Immanuela w osobie Mesjasza, który wyprowadzi lud boży z niewoli grzechu.
Imię to ma ogromne znaczenie, bo kto je podeptał, ten podeptał i tego, **który umarł za nas** w ciele i tego, który umarł za nas w duchu.
Kto **zapiera się bowiem imienia**, jakie On nosił, **zapiera się Jego samego i Boga**, który mu to imię nadał i którego owo imię wysławia.
W BT w Liście do Filipian w 2:(9), czytamy.
(9) Dlatego też Bóg Go ***nad wszystko wywyższył*** *i darował Mu* ***imię ponad wszelkie imię***, ...
„Imię, które jest ponad każde inne imię”, czy zdajecie sobie Państwo w ogóle sprawę, z tego, na czym polegało już **jedynie to** odstępstwo?
Kto więc ośmiela się zmieniać, boże postanowienie odnośnie imienia: **Jehoshua** lub Jeshua?
W kogo więc wierzycie i do kogo się modlicie narody świata?

Skoro znają prawdę i głoszą: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje”, w ogóle go nigdy nie wymieniając i go nie wysławiając, co Bóg nakazał robić, **a jednocześnie podeptali** nadane przez samego Boga, równie święte imię bożego Pomazańca, **to automatycznie podeptali samego Stwórcę**.

W Liści do Hebrajczyków 10:(26 – 29), czytamy bowiem:
(26) Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, ***rozmyślnie grzeszymy***, ***nie ma*** *już dla nas ofiary za grzechy, (27) lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. (28) Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; (29) o ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten,* ***kto Syna Bożego podeptał*** *i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski!*

Skoro ktoś nie przyjmuje go takim, jakim był, to **go z pełną premedytacją podeptał**!

Z kolei w Ew. Mateusza 10:(40 – 41) znajdujemy swoistą reakcję łańcuchową, gdy czytamy:
(40) Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał; czyli, w odwrotnej kolejności: kto przyjmuje Boga, ten przyjmuje i Syna, oraz tych, których on posłał.
dalej w (41):
(41) Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje

sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego., czyli przyjmuje kogoś **wyłącznie** takim, jakim lub kim on jest, w takiej postaci, w jakiej został on posłany, ten otrzyma stosowną nagrodę.

Z kolei w Ew. Jana 5:(41 – 43), czytamy:
(41) Nie przyjmuję chwały od ludzi, (42) ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej.
*(43) Ja przyszedłem **w imieniu Ojca mego**, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.*

Skoro mówi, że przyszedł w imieniu Ojca, oznacza, że **i z imieniem**, **które otrzymał od Ojca**, oraz **w takim ciele**, **jakie mu przygotował Ojciec**, jak również **z taką misją**, **jaką mu powierzył Ojciec**. Ojciec przygotował dla niego ciało proroka, więc przeszedł też jako **prorok**, a **nie potężny przywódca**, jakiego oni oczekiwali.

VII

1. Proszę Państwa.
Prawda jest prosta. Skoro się kogoś akceptuje, akceptuje się go takim, jakim on jest, choćby nazywał się **Jehoshua**, miał niczym baktrian **dwa garby na grzbiecie**, a jedno oko na policzku.
Akceptuje się **całą osobę i osobowość** danej osoby ze wszystkimi jej zaletami i wadami. Być może dziwacznym wyglądem, dziwacznym imieniem, szalonym stylem życia, czy nieprzyjemnym zapachem z ust, itp.

Dlaczego więc **świat nie był w stanie przyjąć go takim**, **jakim on był**?

A Pan ostrzegał w słowach: *„błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy"*, co nie oznacza w rzeczywistości niczego innego, jak: „**przeklęty każdy**, kto się mną zgorszy", czyli **również Jego imieniem**.

Jak można zatem używać innego imienia, niż **tego** nadanego **przez samego Boga**, a jednocześnie cytować słowa Simona – Kefasa spisane w Dz. Ap. w 4:(11 – 12), gdy głosił kapłanom w Świątyni, po uzdrowieniu chromego:
*(11) On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. (12) I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem **nie ma żadnego innego imienia pod niebem**, danego ludziom, przez które **moglibyśmy być zbawieni***.

Nie ma **żadnego innego imienia**, **poza imieniem Jehoshua**!
Czy to nie brzmi jednoznacznie?! Czy trzeba tu coś dodać?!
Jakiegokolwiek innego imienia używa zatem świat, **jest ono niewłaściwe**, gdyż **nie możemy zostać przez nie zbawieni**!
Przecież imię Syna jest poniekąd **imieniem samego Ojca**, bo nie jest niczym innym, jak **wyznaniem swojej wiary**, że Jehowah **jest wybawcą**!
Wymieniając imię **Jehoshua**, sami wielbimy **imię boże**.
W Liście do Hebrajczyków 13:(15), czytamy bowiem:
*(15) Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu **ofiarę pochwalną**, to jest owoc warg, które wyznają **jego imię**.*
Zatem. Czy Apostołowie lub ktokolwiek inny mógł znać go pod innym imieniem, niż **Jehoshua**, tym, które jest **ponad wszelkie inne imię**?
Nie! Wszyscy znali Go pod imieniem **Jehoshua**, a nie jakimkolwiek innym, bo wszyscy oni byli przecież **Żydami** i nie musieli się go wstydzić!

Jeżeli więc którykolwiek z nich, rzeczywiście używał w oryginale swoich listów innego imienia, oznacza to,:

a. że nie on jest autorem owego pisma;
b. Sam był odstępcą od prawdy i odstąpił od prawdziwego imienia Syna Bożego;
c. Oryginalne imię Jehoshua występujące w jego hebrajskojęzycznych pismach, zostało w okresie „Odstępstwa" zastąpione innym imieniem;

Widzicie Państwo jakieś inne opcje?

2. Drodzy Państwo.
Zastąpienie imienia **Jehoshua**, greckim imieniem Jezus (Ἰησοῦς), stało się pierwszym i zarazem **największym odstępstwem od wiary**!
Największym na tym etapie, gdyż nadeszło i wiele innych, równie poważnych, a przepowiedzianych na wieki wcześniej przez proroków takich, jak np. Daniel.
Konsekwencje tego występku, a raczej serii występków, ponosimy po dzień dzisiejszy.
Nasz obecny świat z całą burzliwą historią rozwoju cywilizacyjnego, pełnego przelewu krwi i udręki, trwających, aż po dzień dzisiejszy, jest konsekwencją **odstępstwa od imienia Stwórcy i Jego Pomazańca**.
Jak świat może modlić się i **do kogo** się modli, skoro wiedzą:....... *że Bóg **grzeszników nie wysłuchuje**, ale tego, kto jest bogobojny i **pełni wolę jego**, wysłuchuje.*, jak donosi Ew. Jana 9:(31).

Czyż nie zgrzeszyli odrzucając imię Boga i Jego Pomazańca? Czy są bogobojni?
W czym wypełniają zatem Jego wolę?
Jak mogą cytować te słowa i modlić się do kogoś innego? **Kto** ich wysłucha?
Czy Zacni Kościoła Odstępców nie zdawali sobie z tego sprawy? Oczywiście, że byli tego wszystkiego świadomi, ale ważniejsza była władza nad ludem i życie na koszt innych!
Władza, jak pokazuje historia świata, jest jak **narkotyk**!

Wszyscy tzw. Chrześcijanie, **cały czas dzwonią nie do tej osoby**, klęcząc przed swoimi bałwanami okapującymi srebrem i złotem i błagając i lamentując, odmawiając zdrowaśki, wykonując jakieś magiczne znaki i czyniąc jedynie wszystko na przekór Bogu.
Właśnie, dlatego musi dojść do zagłady takiego porządku rzeczy.

Nadeszła godzina, że należałoby wreszcie zrozumieć, jak ważne jest wzywanie właściwego imienia, ponieważ jest ono kluczem do odnalezienia Boga.
Jaką wagę ma Jego imię dowiadujemy się np. z Ew. Jana 1:(10 – 13):
*(10) Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. (11) Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. (12) Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy **wierzą w imię jego**, (13) którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.*

Mamy tu do czynienia z jednoznaczną wypowiedzią, że już sama wiara w imię owego Syna Bożego, w Jego **prawdziwe imię**, to, które nadał mu sam Bóg, czyni nas dziećmi bożymi.
Skąd w ogóle taka wypowiedź. Padła ona, gdyż **doskonale wiedział** jak potoczy się rozwój historii po jego śmierci.
Kto wierzy w imię Syna, ten wielbi samego Boga, o czym wspomina rozdział 12:(26 – 28) BT:
*(26) A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. (27) Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. (28) Ojcze, **wsław Twoje imię**. Wtem rozległ się głos z nieba: **Już wsławiłem i jeszcze wsławię**.*

Jak się Państwu wydaje? Co odczuwacie Państwo głęboko w sercu, gdy zastanowicie się nad tą wypowiedzią i postawicie sobie pytanie, o którym imieniu była tu mowa. Czy chodziło o to sztucznie stworzone przez odstępców, imię, którego ja nie chcę nawet wymieniać, czy raczej o to nadane przez naszego Stwórcę, to, które Go wielbi?
Jest to kolejna wskazówka dotycząca wagi imienia **Jehoshua**, które to wielbi i wysławia samego Boga.
Na temat wiary w Jego imię, to prawdziwe, czytamy dalej np. w Ew. Jana 3:(17 – 18)
(17) Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.(18) ***Kto wierzy*** *w niego,* ***nie będzie sądzony****; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył* ***w imię*** *jednorodzonego Syna Bożego.*

Kolejna jednoznaczna wypowiedź podobna do poprzednich. Pomijam fakt, że mowa tu o jakimś jednorodzonym synie, dotyczącej śmiertelnego człowieka, a nie nieśmiertelnego ducha, gdyż wynika to z nieoświecenia prawdą bożą, z czystego niezrozumienia nauki bożej. Ważna jest myśl główna dotycząca wagi tego imienia.
Odnosi się ona do sądu nad człowiekiem, który nie wierzy w Jego imię, a **wierzyć** oznacza również i **wyznawać**, **wysławiać** to właśnie imię, **wypowiadać** je przy każdym dziękczynieniu lub prośbie.
Kolejną wskazówkę na temat wagi imienia Jehoshua znajdujemy w kolejnym fragmencie z Ew. Jana w 14:(13 – 15), gdzie czytamy:
(13) I o cokolwiek prosić będziecie w ***imieniu*** *moim,* ***to uczynię****, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. (14) Jeśli o co prosić będziecie w* ***imieniu moim,*** **spełnię to**. *(15) Jeśli* ***mnie miłujecie****, przykazań moich przestrzegać będziecie.*

Wypowiedź ta oznacza, że o cokolwiek prosić będziecie **nie w tym**, lecz **w jakimś innym imieniu**, **to was nie wysłucham**!
Pojmujecie Państwo jak ważne jest dzwonienie pod **właściwy numer**?
Czysto teoretycznie, jeżeli zastanowimy się, że skoro poza nielicznymi wiernymi znającymi i strzegącymi prawdy i świętego imienia Jehoshua, nikt poza tym nigdy go nie znał i nie wzywał i właśnie, dlatego nasz świat wygląda tak, jak wygląda!
W 15:(16 – 18) ewangelista dodaje:
(16) Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, ***o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim***, ***dał wam****. (17) To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali. (18) Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził.*

Przecież nie miał na myśli **jakiegokolwiek imienia**, które nadadzą mu **przyszli odstępcy od wiary**, **tylko to imię**, którym nazwał go Bóg: **Jehoshua**.
Jego imię, to nie tylko **przyznanie się do niego**, ale **wyznanie swojej wiary** w Boga.
Przecież wszystkie te wypowiedzi nie są w gruncie rzeczy niczym innym, jak ostrzeżeniami dla przyszłych generacji, ostrzegającymi ich przed dokonywaniem jakichkolwiek zmian tego świętego imienia. Ostrzegał przed tym, ponieważ jedynie to imię gwarantuje przetrwanie.
Ostrzegał nas, gdyż doskonale wiedział, że tamci dokonają zmiany i zwiodą cały świat.
To właśnie **w Jego imieniu Jehoshua**, tkwiła moc, jaką posiadał, bo to ono czyniło z niego **3-go Immanuela**.

3. Wszyscy ewangeliści i Apostołowie donosili o mocy, jaka biła z Jego imienia.
Tak np. w Ew. Marka 9:(38 – 39):
(38) Odpowiedział mu Jan: Nauczycielu! Widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi za nami, jak ***wypędzał w twoim imieniu demony****, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził za nami.*
(39) Ale Pan rzekł: Nie zabraniajcie mu, ponieważ nie ma takiego, kto by dokonywał cudów ***w imieniu*** *moim i mógł zaraz potem źle o mnie mówić.*

W przytoczonym przykładzie mamy do czynienia z opisem sytuacji, w której osoba niebędąca w ogóle uczniem Jehoshuy, a prawdopodobnie jedynie słuchająca Jego nauk, otrzymała ducha bożego i w imieniu Jehoshuy była zdolna dokonywać rzeczy niezwykłych. Cudów dokonywali jedynie osoby święte, a nie Józek, spod budki z piwem.
Skoro dokonywały one cudów w imieniu **Jehoshuy**, to rzeczywiście nie mogłyby wkrótce po tym złorzeczyć mu, gdyż znajdowały się pod ochroną bożą, ale gdyby zgrzeszyły, utraciłyby natychmiast swoją świętość i ochronę. Stawałyby się odstępcami w wierze, a dla takich drogi powrotnej już nie ma.

Wiara i posłuszeństwo czynią zatem cuda, pod warunkiem, że wie się, **w kogo należy wierzyć**, **kogo wzywać i komu być posłusznym**!

Kolejny podobny przykład mocy imienia Jehoshua, opisują nam Dzieje Ap.
w 10:(43 - 45), gdzie czytamy:
*(43) O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, **kto w niego wierzy**, dostąpi **odpuszczenia grzechów przez imię jego**. (44) A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy. (45) I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego;*

"Przez imię jego", nie mogło oznaczać niczego innego, niż **Jehoshua**, imię nadane mu **przez samego Boga**, a które jest „**ponad wszelkie imię**"!
Z tego to właśnie powodu modlił się do Ojca w Ew. Jana 12:(28) słowami:
*Ojcze, **uwielbij imię swoje**! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.*
Czy można mieć jeszcze jakieś wątpliwości, że mowa jest o imieniu **Jehoshua**, wielbiącym Boga? Bóg mógł uwielbić jedynie imię: „**Jehowah Wybawcą**", ponieważ mówi się tu o „**twoim imieniu**", a więc o imieniu Najwyższego, a to brzmi **Jehowah**.
Owo fałszywe imię, które wprowadził świat, pochodzi od innego ducha, o którym porozmawiamy pod koniec serii.

Kolejny przykład mocy imienia Syna Bożego, przytoczę z Ew. Marka z 16:(14 – 20):
(15) I rzekł im: Idąc na cały świat, głoście ewangelię wszystkiemu stworzeniu. (16) Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony. (17) A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, (18) węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.

O jakim imieniu mówi tutaj? Czy o imieniu Jehoshua, czy może o jakimś fałszywym imieniu postaci, którą powołano do życia kilka stuleci później i okrzyknięto ją nowym bóstwem? Gdzie są te cuda tych miliardów Chrześcijan na przestrzeni wieków, tych niezliczonych pseudo „świętych", dzięki którym nasz świat powinien przecież wyglądać jak przysłowiowy Raj na Ziemi. Żadnych wojen, przelewu krwi, raka itp. **Ilu z nich** posiadało te cudowne moce, o których mowa w związku z imieniem posłańca bożego? **Ani jeden**, gdyż żaden z nich nie znał, a co dopiero mówić tu o wielbieniu lub wyznawaniu imienia owego Anioła Bożego. O kim w takim razie mówimy, o Kowalskim, czy raczej Kowaleskim?

4. Nie zastanawiali się Państwo nigdy nad faktem, że skoro cały świat wyznaje i czci Boga we właściwy sposób, to, dlaczego ten świat wygląda, jak wygląda. Czy tak wygląda świat Boga, pełen krwi, przemocy, wojen, biedy, śmierci głodowej i wszelkiego cierpienia. Czy tak wygląda świat Boga? **Nie**, tak wygląda **Antyświat**!
Gdzież są te wszystkie **cuda** tych **cudaków** noszących cudaczne stroje, urzędujących w cudacznych budowlach i opowiadających światu cudaczne kłamstwa, że gdy wkładają na

kogoś swoje cudaczne ręce, to obdarzają go duchem świętym. Żałosne. Jedynym duchem, jakim oni mogą obdarzyć człowieka, to duch **odstępstwa** i duch **niemocy**.

Czyż to przypadkiem nie o nich prorokował **Jehoshua** w Ew. Mateusza 7:(19 – 23) w słowach?
(19) Każde drzewo, które ***nie wydaje dobrego owocu****, wycina się i* ***rzuca w ogień****. (20) Tak więc* ***po owocach poznacie ich****. (21) Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz* ***tylko ten****,* ***kto pełni wolę Ojca mojego****, który jest w niebie. (22) W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i* ***w imieniu twoim*** *nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? (23) A wtedy im powiem:* ***Nigdy was nie znałem****. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.*

Tu jest właśnie mowa o odstępcach od czystej wiary, którzy wprawdzie znali i wielbili święte imię Jehoshua, ale zaprzestali czynienia tego i zastąpili je, jak przypuszczam, innym. Tylko tak mogę sobie wytłumaczyć tę surową wypowiedź, jakiej użyłby człowiek w stosunku do człowieka wyjątkowo podłego.
Fragment ten i wnioski z niego płynące, skomentuję przy innej okazji, ponieważ przeczy on np. wypowiedzi zawartej np. w tzw. Liście do Rzymian w 10:(13), gdzie z kolei czytamy, że: *(13)* ***Każdy*** *bowiem, kto* ***wzywa imienia Pańskiego****, zbawiony będzie.*

VIII

1. Teraz zajmiemy się kolejnymi aspektami imienia Syna Bożego.
Bardzo interesującym przykładem odnoszącym się do całości samej osoby owego Syna, a zatem i do jego imienia, znajdujemy w Dzieje Apost. 5:(27 – 40):
(27) A gdy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą. I zapytał ich arcykapłan, (28) mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka. (29) Piotr zaś, tzn. Simon*, i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. (30) Bóg ojców naszych wzbudził* **Jehoshuę***, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, (31) Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możność upamiętania się i odpuszczenia grzechów. (32) A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni. (33) A gdy to usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić.*
(34) W Radzie Najwyższej powstał jednak pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel zakonu, którego cały lud poważał, polecił usunąć na chwilę apostołów (35) i rzekł: Mężowie izraelscy, rozważcie dobrze, co z tymi ludźmi chcecie uczynić.
(36) Albowiem nie tak dawno wystąpił Teudas, podając siebie za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu mężów; gdy on został zabity, wszyscy, którzy do niego przystali, rozproszyli się i zniknęli. (37) Po nim wystąpił w czasie spisu Juda Galilejczyk i pociągnął lud za sobą; ale i on zginął, a wszyscy, którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę. (38) Toteż teraz, co się tyczy tej sprawy, powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; (39) jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczycie z Bogiem. (40) I usłuchali go, i przywoławszy apostołów, kazali ich wychłostać, zabronili im mówić w imieniu **Jehoshuy** *i zwolnili ich.*

Generalnie chciałbym uwrażliwić Państwa na fakt, że wszystkie pisma odnoszą się do niego jako do najzwyklejszego śmiertelnika. Dotyczy to również samych uczniów, którzy określili go, co prawda mianem Syna Najwyższego, ale bez świadomości faktu, że mają do czynienia z zapowiadanym przez Zachariasza, aniołem bożym, z duchem z Wysokości.
Przytoczony fragment wystawia osobie **Jehoshuy** świadectwo odnośnie Jego potęgi jako

prawej ręki Boga na Ziemi, ale wskazuje również, że jeżeli ktoś walczy przeciwko Jego osobie, ten walczy bezpośrednio z Bogiem.
W takim przypadku, kto walczy z imieniem **Jehoshua**, **walczy zatem z tym**, **który nadał to imię** swojemu Immanuelowi, niepełniącemu jednak wspomnianej roli, wodza, lecz jedynie zbawiciela.

W takim przypadku nie zdołają go wymazać z ust Jego sług, choć próbują tego dokonać, już od ponad 17-stu wieków, jeśli opierać się na oficjalnej rachubie czasu!
Napisano bowiem, że nigdy im się nie powiedzie, ponieważ:
*(1) I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli **wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca**.*
Apokalipsa Jana 14:(1)

Owe 144000 Izraelitów, będącymi najprawdopodobniej zapowiadaną przez Izajasza resztką nawróconych spośród plemion Izraela, niezależnie, w jakim okresie historii żyli, dostąpią zbawienia, albo na podstawie wypełnienia Zakonu, albo sprawiedliwości połączonej z uznaniem proroka mojżeszowego i powoływania się na imię Jehoshua w modlitwach do Boga. Gdyby mieli używać innego imienia, na pewno nie zaliczą się do wybranych.

Choć wrogowie Boga nie mają najmniejszej szansy na zwycięstwo, to będą posiadali władzę, prześladowania naśladowców bożego proroka, aby ci dostąpili zbawienia.
Donosi o tym np. Ew. Mateusza w 10:(19 – 22):
(19) A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić. (20) Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was. (21) A wyda na śmierć brat brata i ojciec syna i powstaną dzieci przeciwko rodzicom i przyprawią ich o śmierć.
*(22) I **będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego**, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.*
a w 24:(6 – 12) dodaje:
*(6) Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. (7) Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. (8) Ale to wszystko dopiero początek boleści. (9) Wtedy wydawać was będą na udrękę i **zabijać was będą**, i **wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego**.*
(10) I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić.
(11) I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu. (12) A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie.

W Ew. Łukasza 21:(9 – 15) znajdujemy podobną zapowiedź:
(9) Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; to bowiem musi stać się najpierw, lecz nie zaraz potem będzie koniec.
*(10) Wtedy rzekł do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, (11) i będą wielkie trzęsienia ziemi i miejscami zarazy, i głód, i straszne widoki, i znaki ogromne z nieba. (12) Lecz zanim się to wszystko stanie, podniosą na was swe ręce i prześladować was będą i wydawać do synagog i więzień, i wodzić przed królów i namiestników **dla imienia mego**.(13) To da wam sposobność do złożenia świadectwa.*
(14) Weźcie więc to sobie do serca, by nie przygotowywać sobie naprzód obrony. (15) Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odeprzeć wszyscy wasi przeciwnicy.

W Ew. Jana 15:(18 – 24) czytamy ponadto:
(18) Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził.
(19) Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie

jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.
(20) Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. ***Nie jest sługa większy nad pana swego****. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą.*
(21) ***A to wszystko uczynią wam dla imienia mego****,* ***bo nie znają tego****,* ***który mnie posłał****. (22) Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił,* ***nie mieliby grzechu****; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego.*
(23) ***Kto mnie nienawidzi****, i* ***Ojca mego nienawidzi****. (24) Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie, jak i Ojca mego*.

„Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą”., nie oznacza nic innego, że owe prześladowania będą ciągnęły się, aż do przysłowiowego końca świata. Wszystkie te wypowiedzi dotyczą naśladowców Jehoshuy, aż po Dzień Sądu. Każdy nauczający prawdę o nim, niezależnie od tego, na jakim etapie rozwoju świata zwiastował prawdę, miał być prześladowany przez współwyznawców i przedstawicieli wszelkiej zwierzchności. Miał być prześladowany przez Kościół Odstępców, tego największego odstępcę od Boga, największego wroga prawdy, który od początku posiadał środki i możliwości zwalczania prawdy. Zawsze zwalczali prawdę i wymordowali niemalże doszczętnie wiernych Najwyższego, co przepowiedzieli dawni prorocy. Prześladowania rozpoczną się ponownie dopiero, gdy Państwo jako obecnie żyjący usłyszą prawdę i odrodzą się w duchu bożym. Dopiero, gdy imię Jehoshuy zostanie wezwane przed narodami, ruszy nagonka na nowopowstałych wiernych. **Wielki Ucisk** zapowiadany w pismach, leży bezpośrednio przed nami.

Apokalipsa Jana w 2:(1 – 3), donosi:
(1) Do anioła zboru w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników: (2) Znam uczynki twoje i trud, i wytrwałość twoją, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych, i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami.(3) Masz też wytrwałość i ***cierpiałeś dla imienia mego****,* ***a nie ustałeś****.*
A w 3:(7 – 10), dodaje:
(7) A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy.
(8) Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i ***nie zaparłeś się mojego imienia****. (9) Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umiłowałem. (10) Ponieważ* ***zachowałeś nakaz mój****,* ***by przy mnie wytrwać****, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi.*

Skoro dwukrotnie powtarza, że cierpiałeś dla mego imienia i nie zaparłeś się mojego imienia, wskazuje wyraźnie na fakt, że **byli**, a w przyszłości i **będą tacy**, którzy się **zaprą** i je podepczą! I proszę mi wierzyć, że nie chodzi tu jedynie o zaparcie się postaci cielesnego człowieka lub Mesjasza.
Wymienioną tu godziną próby będzie zapewne, nie tylko okres lub minione okresy odstępstw od wiary, ale i okres władzy instytucji, którą Objawienie Jana, określa już mianem **Zwierzęcia**, oraz **wszetecznicy**, gdy wszyscy mieszkańcy świata zostaną poddani próbie wiary. Próbą wiary będzie właśnie nadciągający **Wielki Ucisk**.

Szanowni Państwo.
Sformułowanie: „cierpiałeś dla imienia mego”, „cierpiałeś w imieniu moim” itp., a używane

w przytoczonych fragmentach, są jak już wspominałem jednoznaczne ze sformułowaniem: „**cierpiałeś dla prawdy**, **o moim imieniu**”! W 7-miu listach z Apokalipsy informację tę zawierają, **aż cztery z nich**, co wskazuje na fakt, że słowa te są **wyróżnieniem** dla owych wiernych, tzn., że świadczy o ich **wyjątkowości**! Fakt ten sugeruje nam jednocześnie, że powszechnie **zapierano się** prawdziwego imienia Pańskiego.
W celu napomnienia wszystkich tzw. Chrześcijan pragnąłbym nadmienić, że nikt nigdy nie był ani nigdy nie cierpiał z powodu wymieniania owego fałszywego imienia, ani w przyszłości cierpiał nie będzie, ponieważ jego twórcy znajdują się do dnia dzisiejszego na szczytach władzy. Są to obywatele świata.

Wszystkie te fragmenty nie pozostawiają żadnych wątpliwości nt. losu, jaki mieli w przyszłości ponieść naśladowcy **Jehoshuy**.
Część tej nienawiści w stosunku do prawdziwego imienia bożego proroka, wybuchła w przeszłości zapewne jeszcze za życia 12-stu, gdy próbowano zwiastować Dobrą Nowinę, np. wśród pogan, jak choćby na terenach dzisiejszej Grecji. Wszystkie tereny niezamieszkiwane przez społeczności pochodzenia żydowskiego, zapewne nie chciały wierzyć w Odkupiciela o żydowskim imieniu. Apogeum nienawiść musiało nastąpić w czasach, gdy **Człowiek Niegodziwości i Antychryst** rozpoczęli swoje rządy nad narodami, ale kolejna fala nadeszła wraz ze **Zwierzęciem**, które, jak wynika z Pisma, już od dawna panoszy się na Ziemi, chociaż nie przyjęło jeszcze swojej ostatecznej formy. Prześladowani będą ci, którzy nie będą chcieli iść za światem i wzywać imion ich fałszywych bogów, tylko jedynego imienia, które Bóg wywyższył ponad każde inne imię, **Jehoshua**. Droga męki jeszcze przed nami.

2. Proszę Państwa,
Wykazałem Państwu bezsprzecznie, że Stwórca, za pośrednictwem Pisma Świętego wskazał imię, pod jakim duch Syna Bożego miał zstąpić na Ziemię w ciało męskiego potomka abrahamowego, by wypełnić swoją misję ratowania wiernych.
Mógł on przyjść jedynie w ciele człowieka o imieniu **Jehoshua**, ponieważ jedynie to imię, czyniło go bożym Immanuelem i egzekutorem umowy ustanowionej z szatanem.
Wykazałem również, chociaż jest to fakt ogólnie znany, że sam Syn Boży był, jest i zawsze będzie **istotą duchową**! Nie stał się owym Synem, bo zstąpił na świat i został ukrzyżowany, ale dlatego, że już poprzednio nim był, najprawdopodobniej, gdy sam, dobrowolnie pokalał się za grzech szatana i zaoferował siebie samego jako odkupiciela jego grzechu.
Konsekwencją tych faktów, jest pytanie, jakie musimy postawić w tym właśnie momencie. Pytanie brzmi następująco.
Skoro wiemy, że to istota duchowa, która posługiwała się przebywając w ciele, imieniem **Jehoshua**, a po swoim wniebowstąpieniu, czyli od wielu stuleci siedzi w Niebie **po prawicy Boga**, zarządzając Jego królestwem, **to**: **Kim**, w takim razie jest ten **trup człowieka** przybitego do krzyża, którego wyznaje cały chrześcijański świat, a określany jest imieniem Jezus Chrystus?
Odpowiedzcie sobie Państwo sami, na to, tak oczywiste, aczkolwiek bardzo trudne pytanie.

Całą prawdę o tej postaci poznacie Państwo ode mnie dopiero w ostatnim odcinku serii. **Obawiam się jednak**, **że nie spodoba się ona światu**.
Tym akcentem chciałbym zakończyć część poświęconą **Jehoshule**, błogosławionemu Słudze Najwyższego, czyli bożemu Immanuelowi.

IX

1. W ostatniej części tego odcinka, przejdę już do przytaczania obiecanych proroctw, odnoszących się do przyjścia Pomazańca Bożego i tego, co oczekiwało go na Ziemi.

Począwszy od odcinka 6-go, poprzez cztery kolejne odcinki, będziemy zajmowali się jedynie przytaczaniem i omawianiem proroctw na temat Jego osoby.
Jak już ostrzegałam w Prologu, każdy z owych łącznie 5-ciu odcinków, ujawnia prawdy i fakty, po których będziecie Państwo zszokowani.

By nie wystawiać Państwa cierpliwości na próbę, przejdę od razu do pierwszej wskazówki, dotyczącej zmian, jakie miały znaleźć miejsce na Ziemi.

Znajdziemy ją już na wstępie Pisma, w 3-cim rozdziale ks. Rodzaju w wersecie 15-tym, gdzie czytamy:

1 BW *(15) I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a* ***jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę****, a ty ukąsisz je w piętę.*

Jest to wszystkim dobrze znana wypowiedź Boga zwracająca się do szatana pod postacią węża i zapowiadająca już wtedy upadek szatana, ale również prześladowanie bożego Zbawiciela i jego następców.

Następny fragment dotyczy obietnicy odnoszącej się do potomka, złożonej Abrahamowi z 15:(4):

2 BW *(4) Wówczas doszło go słowo Pana: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz* ***ten****,* ***który będzie pochodził z wnętrzności twoich****, będzie dziedzicem twoim.*

BT *(4) Ale oto usłyszał słowa: Nie on będzie twoim spadkobiercą, lecz* ***ten*** *po tobie dziedziczyć będzie,* ***który od ciebie będzie pochodził****.*

EL *15,4 Und siehe, das Wort des HERRN [geschah] zu ihm: Nicht dieser wird dich beerben,* ***sondern der aus deinem Leibe hervorgeht****, der wird dich beerben.*

KJ *(4) And, behold, the word of the LORD [came] unto him, saying, This shall not be thine heir; but* ***he that shall come forth out of <u>thine own bowels</u>*** *shall be thine heir. (z twoich flaków, trzewi, wnętrzności)*

Z wyjątkiem BT wszystkie pozostałe przekłady Pisma, używają zwrotu „wnętrza, wnętrzności” jako środka ciała Abrahama.
Potomek **musiał** zostać, więc bezsprzecznie spłodzony **z nasienia** Abrahama, na drodze stosunku płciowego. Dotyczy to również **Jehoshuy**, czyli **wyjątkowego**, **ale**........, jeszcze **nie ostatecznego potomka**, który urodził się, by stać się prorokiem i naczyniem dla zstępującego z Nieba ducha Syna Bożego.

W 17:(1 – 22) znajdujemy potwierdzenie tejże obietnicy.

3 BW *(1) A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący, trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały! (2) Ustanowię bowiem przymierze między mną a tobą i dam ci bardzo liczne potomstwo. (3) Wtedy Abram padł na oblicze swoje, a Bóg tak do niego mówił:*
(4) Oto przymierze moje z tobą jest takie: Staniesz się ojcem wielu narodów. (5) Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów. (6) Rozmnożę więc ciebie nad miarę i wywiodę z ciebie narody, i królowie pochodzić będą od

ciebie. (7) I ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako ***przymierze wieczne****, abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie.*
(8) Ziemię, na której przebywasz jako przychodzień, całą ziemię kanaanejską dam tobie i potomstwu twemu po tobie na wieczne posiadanie i będę Bogiem ich.
(9) Nadto rzekł Bóg do Abrahama: Ty zaś, a po tobie wszystkie pokolenia, dochowujcie przymierza mego. (10) A to jest przymierze moje, przymierze między mną a wami i potomstwem twoim po tobie, którego macie dochować: obrzezany zostanie u was każdy mężczyzna. (11) Obrzeżecie mianowicie ciało napletka waszego i będzie to znakiem przymierza między mną a wami. (12) Każde wasze dziecię płci męskiej, po wszystkie pokolenia, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane; podobnie też wszystkie inne dzieci, zarówno urodzone w domu jak i nabyte za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca, który nie jest z potomstwa twego, (13) obrzezany ma być; zarówno urodzony w domu twoim jak i nabyty przez ciebie za pieniądze. I będzie przymierze moje na ciele waszym jako przymierze wieczne. (14) A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała napletka swego, będzie wytępiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje. (15) Potem rzekł Bóg do Abrahama: Saraj, swej żony, nie będziesz nazywał Saraj, lecz imię jej będzie Sara. (16) Będę jej błogosławił i dam ci z niej syna. Będę jej błogosławił i stanie się matką narodów, od niej pochodzić będą królowie narodów.17) Wtedy Abraham padł na oblicze swoje i roześmiał się, bo pomyślał w sercu swoim: Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I czyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić? (18) I rzekł Abraham do Boga: Oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed twoim obliczem!
(19) Na to rzekł Bóg: ***Nie****!* ***Ale żona twoja Sara urodzi ci syna i nazwiesz go imieniem Izaak****,* ***a Ja ustanowię przymierze moje z nim jako przymierze wieczne dla jego potomstwa po nim****. (20) Co do Ismaela, wysłuchałem cię: Oto pobłogosławię mu i rozplenię go, i rozmnożę go nad miarę. Zrodzi on dwunastu książąt, i uczynię z niego naród wielki. (21)* ***Ale przymierze moje ustanowię z Izaakiem****,* ***którego urodzi ci Sara o tym samym czasie w roku następnym****.*
(22) I przestał z nim mówić. I odszedł Bóg od Abrahama w górę.

Jak widzimy, Przymierze cechuje się formą niezmienności i zostało zawarte na zawsze, aż po dzień nadejścia ostatniego potomka abrahamowego, którym będzie, być może nawet potomek w ciele Dawida. To w nim mógłby zamieszkać ów Syn Boży, by objąć władzę nad narodami, po zniszczeniu świata szatana.
Szczerze mówiąc, biorąc pod uwagę przebieg wydarzeń spisanych w Apokalipsie Jana, jest to w ogóle jedyna możliwość pojawienia się obiecanego potomka Abrahama, które **musi** mieć miejsce, by wypełnić słowa Przymierza pomiędzy Bogiem, a nim. W końcu ma on rządzić na wieki w sprawiedliwym królestwie.
Ponadto, zwróćmy uwagę na podtekst ukryty w tej wypowiedzi, a mianowicie, skoro błogosławionym mają być potomkowie Abrahama, to teoretyczne, każda osoba, której Bóg błogosławi, tzn., którą wspiera, powinna siłą rzeczy stać się potomkiem Abrahama.
W tym kontekście imię Abraham, nie oznacza jedynie „ojca wielu narodów”, ale osobę sprawiedliwą, tzn. oddaną Bogu. Każdy człowiek podążający za Bogiem, czyli wykonujący wolę Najwyższego, staje się w Jego oczach potomkiem Abrahama, na co wskazywał Jehoshua, gdy w Ew. Jana w 8:(39 – 40) napominał Faryzeuszy, tymi słowy:
(39) Odpowiadając, rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. **Jehoshua** *im rzecze: Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama,* ***spełniajcie uczynki Abrahama****.*
(40) Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: ***Abraham tego nie czynił****.*

Każdy bogobojny, czyli wypełniający całkowicie wolę Boga, jest potomkiem Abrahama.

Nieco inny wątek odnośnie potomka, pojawia się w 18:(18 - 19), gdy Aniołowie boży wędrowali, by dokonać sądu nad Sodomą i Gomorą:

4 BW *(18) Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. (19) Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział.*

Słowa wskazują wyraźnie, że wszystkie ludy Ziemi błogosławione będą w potomku Abrahama, który miał się dopiero zrodzić. Ponieważ mowa tu o błogosławieństwie dla całego świata, nie może, więc chodzić o tą samą osobę, jak w poprzedniej wypowiedzi. Obietnica błogosławieństwa dotyczy wszystkich narodów Ziemi zatem bez względu na fakt, czy służą Bogu, czy też nie. Takie błogosławieństwo może przynieść dopiero wybawienie od grzechu, zmazanie również grzechów ludzkich, poprzez wypełnienie warunków **Paktu**. W tym przypadku, Aniołowie rozmawiali definitywnie o innym potomku, niż oczekiwany potomek dawidowy. W tych słowach wskazywali na Zbawiciela, który miał nadejść w ciele proroka.

Rozdział 22:(1 – 12) opisuje znany już fragment Pisma, który omawiałem w 3-cim odcinku serii, a dotyczący próby, jaką musieli przejść Abraham i jego syn Izaak.

5 *(1) Po tych wydarzeniach wystawił Bóg Abrahama na próbę i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Otom ja.*
(2) I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem.
(3) Wstał tedy Abraham wczesnym rankiem, osiodłał osła swego i wziął z sobą dwóch ze sług swoich i syna swego Izaaka, a narąbawszy drew na całopalenie, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu powiedział Bóg.
(4) Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce.
(5) Wtedy rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, a gdy się pomodlimy, wrócimy do was.
(6) Abraham wziął drwa na całopalenie i włożył je na syna swego Izaaka, sam zaś wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem.
(7) I rzekł Izaak do ojca swego Abrahama tak: Ojcze mój! A ten odpowiedział: Oto jestem, synu mój!
I rzekł: Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie?
(8) Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój. I szli obaj razem. (9) A gdy przybyli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz i ułożył drwa. Potem związał syna swego Izaaka i położył go na ołtarzu na drwach. (10) I wyciągnął Abraham swoją rękę, i wziął nóż, aby zabić syna swego. (11) Lecz anioł Pański zawołał nań z nieba i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja!
(12) I rzekł: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyń mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego.

Wypowiedź tą przytaczałem już uprzednio, a jest ona proroctwem wybiegającym w daleką przyszłość, ponieważ, jak zauważyłem w dalszym kontekście tego zdarzenia, my sami, w naszych sercach, powinniśmy potrafić odczytać, następujący

przekaz boży, którego mi osobiście brakuje w Piśmie. Wiem, że tam istnieje, choć nikt go nie dostrzega. Chodzi oczywiście o wyrocznię bożą, która brzmi:
Tak jak ty, Abrahamie byłeś posłuszny rozkazowi mojemu; byłeś pełen wiary i miłości we mnie, oraz w swoim posłuszeństwie i swojej miłości byłeś gotów poświęcić swojego jedynego prawowitego dziedzica obietnicy, którą ci dałem, tak i ja, JEHOWAH, twój Bóg, Wszechmogący Stwórca, w pełni mojej miłości do ciebie i twego potomstwa po tobie, by przypieczętowć obietnicę, którą ci złożyłem, złożę mojego dziedzica w ofierze na okup za wielu.
I tak, jak twój syn Izaak, przyjął z pokorą twoje postanowienie dotyczące wykonania mojego nakazu i ofiarowania swojego życia, tak to i Mój syn pełen pokory dla mojego nakazu, gotów jest zostać złożony w ofierze na okup za potomstwo twoje, dziedziców tej obietnicy.
Amen

Opisana tu historia Abrahama jest pierwszym szczegółowszym proroctwem, dotyczących nadejścia Syna Bożego i złożenia go w ofierze, w celu wypełnienia umowy z szatanem.
Nie wiem, czy zdajecie sobie Państwo sprawę z faktu, że jedynie dzięki istnieniu Paktu, mogło zostać wypełnione Przymierze z Abrahamem. Nie ma Paktu, nie ma też Zakonu, oraz brak dowodu, że cielesny człowiek jest w stanie służyć Bogu. Wspominałem już o tym.

6 W 22:(18) czytamy po raz kolejny, potwierdzenie obietnicy cielesnego potomka.

BW *(18) i w **potomstwie twoim** błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.*

BT *(18) Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia takiego, jakie jest udziałem **twego potomstwa**, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu.*

EL *22,18 Und in deinem **Samen** werden sich segnen alle Nationen der Erde dafür, daß du meiner Stimme gehorcht hast.*

KJ *(18) And in thy **seed** shall all the nations of the earth be blessed;*

W wersecie tym mamy do czynienia z bardzo poważną nieprawidłowością w polskich tłumaczeniach Pisma, ponieważ w hebrajskie księdze Tora, zostało tu użyte określenie, „bezaar - זַרְעֲ , oznaczające, męskie nasienie, tzn. spermę.
Nie ma w ogóle mowy, o potomkach lub potomstwie.
Niemiecko i angielskojęzyczne tłumaczenia są w tym przypadku prawidłowe, ponieważ używają właściwych odnośników do nasienia, jak: Samen, albo seed.
Tu Kościół Rzymski dopuścił się bardzo poważnej manipulacji tekstem. Powód tej zmiany jest bardzo prosty, a mianowicie, chodziło o zmianę treści Przymierza pomiędzy Bogiem i Abrahamem. Owa manipulacja Przymierza pozwoliła Kościołowi Odstępców na wprowadzenie pojęcia **niepokalanego poczęcia**, czyli zapłodnienia kobiety bez udziału męskiego nasienia, by wykreować naukę o własnej bogini niebios!
W konsekwencji tego, określili oni Stwórcę mianem **kłamcy** i niedotrzymującego Przymierza z człowiekiem, **oszusta**!

Szanowni Państwo.
Na tym chciałbym zakończyć pierwszy z odcinków dotyczących Pomazańca Bożego w ciele cieśli o imieniu Jehoshua. Ilość informacji, jakie przekazałem jest ogromna.

Wyjaśniłem Państwu prawdziwą postać Immanuela, oraz przedstawiłem osobę, oraz powody, dla których musiał się pojawić, a także warunki, które musiał spełnić **ten**, który miał przyjść.
Wiecie Państwo również, że imię jego musiało brzmieć: Jehowah Ratunkiem, Wybawieniem, Zbawieniem, czyli Jehoshua, gdyż tak przepowiedziało Pismo. Zmiany nie dokonano jednak dla zabawy, lecz z powodów głęboko ukrytych w sercach bezbożników. Szatan jest przecież świadom faktu, że owo imię dotyczy bezpośrednio losu każdego człowieka, ponieważ pomimo skażenia człowieka grzechem, a dzięki wymuszeniu Paktu na szatanie, człowiek ma szanse oprzeć się zwodzicielowi i osiągnąć zbawienie. Musi jedynie wykonać Wolę Bożą. Również dla samego Syna, imię to ma ogromne znaczenie, gdyż i on został wyratowany z Otchłani.
Przypominam też, że owo imię zostało nadane mu przez samego **Stwórcę**, że jest **absolutnie święte** i zostało wywyższone przez Boga, ponad **każdym** innym imieniem w Niebie i na Ziemi!

Nikt i pod żadnym pretekstem, **nie miał prawa go zmieniać**!

a. Wiemy, że imię to jest **jedynym imieniem** danym człowiekowi, przez które może on zostać zbawiony. Podkreślam, **jedynym**.
b. Wiemy również, że ktokolwiek zmiania owo imię, odrzuca Pomazańca Bożego już choćby z braku **posłuszeństwa** wobec nakazów bożych.
c. Wiemy, że takiej niesubordynacji Bóg z całą pewnością nie wybaczy, ponieważ jest to zbeszczeszczenie **Jego** świętego imienia.
d. Wiemy przecież, że co Bóg widzi jako **białe**, jest też **białe**, a wszystko, co nie jest białe, jest **czarne**, a każdy, kto sprzeciwia się boskiemu postanowieniu, jest skazany na śmierć.
e. Wiemy również, że wymawiając i wysławiając imię **Jehoshua**, w gruncie rzeczy wyznajemy naszą wiarę w **Boga** i czynimy samych siebie Jego sługami.

Musimy zdawać sobie również sprawę z faktu, że imię to, zostało zmienione już choćby z jednego powodu, a mianowicie, że ani sam szatan, ani jego sługi, nie chcieli do końca swego panowania na Ziemi wysłuchiwać prawdziwego świętego imienia tego, który zgotował im zagładę. Poza tym zmiana imienia była najprostszą drogą do wypaczenia wiary i odstępstwa od Boga.

Proszę Państwa.
Wymieniłem wiele faktów dotyczących owego najświętszego imienia danego ludziom, imienia **Jehoshua**, które obecnie znamy. Czego nie powiedziałem, a co było przepowiadane np. przez proroka Daniela, oraz w tzw. Apokalipsie Piotra, że imię to zniknie z kart historii. Postanowiłem omówić także i te przypadki.
Daniel prorokował w 11:(21 – 22) następująco:
(21) A po nim powstanie wyrzutek, któremu nie powierzą godności królewskiej, lecz przyjdzie niespodziewanie i podstępnie zdobędzie władzę. (22) Wojska będą przed nim doszczętnie zniesione jakby powodzią i rozbite, nawet książę przymierza będzie zmiażdżony.

Daniel mówi tu o Księciu Przymierza, który w wielu przekładach przedstawiany jest jako jakaś nieznana, nieokreślona postać. Ową postacią jest duchowy Jehoshua, Anioł Boży, określony mianem Syna. To on za sprawą Ojców Kościoła Odstępców został zmiażdżony, gdyż wszelka wiedza o jego istnieniu przepadła, gdy została zastąpiona fałszywą nauką. Zrobiono z niego zwykłego śmiertelnika, jakim jest syn człowieczy.

Drugim utworem poruszającym to zagadnienie jest tzw. Apokalipsa Piotra, będąca apokryfem usuniętym z kanonu świętych pism w II wieku n.e. przez owych Ojców Kościoła

Odstępców. Utwór ten nie tylko przepowiedział odrzucenie prawdziwego imienia proroka, ale ukazuje wręcz duchową postać Jehoshuy, Anioła Bożego, biadającego nad ślepotą ludu. Przepowiada on dalszy rozwój wiary na świecie.
W apokryfie tym, Simon Kefas, zwany później Piotrem, otrzymał widzenie dotyczące rzeczy przyszłych, także wydarzeń dotyczących odstępców od wiary i pohańbienia imienia Pomazańca Bożego i zastąpienia osoby proroka Jehoshuy, postacią Jezusa Chrystusa. Na pewno zorientowali się już Państwo, że imię to w ogóle nie pojawia się w tej serii, gdyż w miarę konieczności, zastępowałem je innymi określeniami.

W proroctwie, Zbawiciel objaśnia Simonowi przyszłe odstępstwa od czystej wiary, w następujących słowach.
Ty będziesz jednak uwielbiony tam, gdzie wiedza o tobie, została już objawiona, ponieważ wielu przyjmie początkowo nasze słowa, lecz odwrócą się ponownie, według woli swojego ojca, który przywiódł ich do błędu, gdyż dokonali tego, czego on chciał. Jednak, Bóg, poprzez swój Sąd, objawi to, tym, którzy zaliczają się do Sług Słowa, Ci natomiast, którzy zadają się z tymi odczepieńcami, staną się ich niewolnikami, gdyż nie posiadają poznania. Z tego też powodu, człowiek „całkowicie czysty i niesplamiony", zostanie wydany w ręce kata, a następnie wstąpi do Królestwa Niebieskiego, do wielbących ponownie nadchodzącego Pomazańca – Pana.

Tu robimy krótką przerwę na omówienie wypowiedzi.
Mowa jest o naśladownictwie odstępców, którzy za sprawą szatana, stają się niewolnikami narzuconych im nauk, przez co nie posiądą poznania, gdyż duch boży opuścił ich.
W kolejnym wersecie mowa jest o niesplamionym człowieku jako o osobie sprawiedliwej, które to osoby miały być zabijane i wstępować do Nieba, by dołączyć do pozostałych naśladowców wielbiących Pana, który ma ponownie nadejść.
Wypowiedź ta jest jednak niezgodna z nauką bożą, ponieważ można by mniemać, iż mowa jest o np. którymś z Apostołów. Jest ona niezgodna z wypowiedziami samego Jehoshuy, dotyczącym losu apostołów.
Informację tę znajdujemy w Ew. Jana w 6:(37 – 40).
(37) Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; (38) zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.
*(39) A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. (40) A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, **a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym**.*

Wypowiedź jest jednak jednoznaczna i wskazuje, **że przed** dniem Zmartwychwstania żaden z tych, którzy oglądali Jehoshuę, oraz ich następcy, **nie wstąpi do Nieba**. Taki stan rzeczy potwierdza również autor Listu do Hebrajczyków w 11:(36 – 40) w słowach:
*(36) Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia; (37) byli kamienowani, paleni, przerzynani piłą, zabijani mieczem, błąkali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani; (38) ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. (39) A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica, (40) ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, **aby oni nie osiągnęli celu bez nas**.*

Słowa te potwierdzają nauki Pańskie, że Zmartwychwstanie będzie **jedno dla wszystkich**, czyli, że wszyscy wierni zostaną wskrzeszeni jednego dnia, czemu w pewnym sensie przeczy z kolei Objawienie Jana, rozróżniające dwa Zmartwychwstania.

Do owych „niesplamionych”, czystych z punktu widzenia samej czystości wiary, należał na pewno sam cieśla Jehoshua, gdyż jest on początkowo jedyną znaną nam osobą, która wypełniałaby owe warunki, a ponieważ moment jego wstąpienia do Nieba, nie został sprecyzowany, oznacza bezsprzecznie, że również jego duch, po jego naturalnej śmierci w starości, został przeznaczony do przyszłego Zmartwychwstania.
O tym jednak w odpowiednim czasie.

Niemalże na pewno ostatnim „nieskalanym” w przeszłości, musiał być ostatni, który nie ugiął się presji odstępców, używając prawdziwego imienia pańskiego Jehoshua i nieprzyjmujący żadnych nauk niezgodnych z Pismem Świętym.
Oznacza to, że imię Jehoshuy mogło być wielbione dopóki Słudzy Słowa, tzn. świadkowie śmierci pańskiej pozostawali przy życiu, jednak ci, którzy mieli nadejść później, mieli stać się fałszywymi zwiastunami, gdyż jak donosi Ks. Daniela w 8:(19 – 24), Święci Boży mieli zostać pomordowani. W przekładzie BT anioł przemawia do Daniela tymi słowy:
(19) i powiedział: Oto oznajmię ci, co ma nastąpić przy końcu gniewu, bo widzenie dotyczy końca czasów. (20) Baran, którego widziałeś z dwoma rogami, oznacza królów Medów i Persów. (21) Kozioł zaś - króla Jawanu, a wielki róg między jego oczami - pierwszego króla. (22) Róg zaś, który uległ złamaniu, i cztery rogi, co wyrosły na jego miejsce, to cztery królestwa, które powstaną z jego narodu, będą jednak pozbawione jego mocy. (23) A przy końcu ich panowania, gdy występni dopełnią swej miary, powstanie król o okrutnym obliczu, zdolny rozumieć rzeczy tajemne. (24) Jego moc będzie potężna, ale nie dzięki własnej sile. Będzie zamierzał rzeczy dziwne i dozna powodzenia w swych poczynaniach; obróci wniwecz potężnych i ***naród świętych****. (25) Przy jego przebiegłości i knowanie będzie skuteczne w jego ręku. Stanie się on wyniosłym w sercu i niespodziane* ***zgotuje zagładę wielu****.*

Co potwierdza również rozdział 7-my Ks. tego proroka w słowach:
(21) Patrzałem i róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, ***i zwyciężał ich****, (22) aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo.*

Wersety (23 – 25) wskazują na dopełnienie miary przez odstępców, co w moim odczuciu jest wyraźną wskazówką na dopuszczenie się całkowitego odstępstwa i wywrócenie wiedzy o Bogu do góry nogami. Od tego momentu historii, a mówimy o IV wieku n.e., pojawił się władca, który swoją przebiegłością przewyższał innych doprowadzając do zagłady niemalże cały zbór wiernych. Owym okrutnym władcą był Konstantyn Wielki, a po jego śmierci, jego następcy noszący zaszczytny tytuł **Biskupa Rzymu**.
Opisy są wyraźnymi wskazówkami na **wytępienie** ludu bożego, co też miało miejsce począwszy od IV-go wieku n.e., gdy ujednolicano nową upaństwowioną religię Cesarstwa Rzymskiego, a zakończono je najpóźniej w VI wieku, gdy stłumiono ostatnie powstanie, prawdopodobnie chrześcijańskiej części **Samarian**, ale o tym przy innej okazji.
Kolejna wypowiedź brzmi następująco:
Będą wychwalać fałszywych proroków (apostołów, zwiastunów), *którzy nadejdą. Wychwalając imię, podążać będą za imieniem,* ***jednego „Umarłego”*** *, zamiast pójść za* ***„Żyjącym”****. Sądzą, że zostaną oczyszczeni, ale dopiero, przez to, splamią się całkowicie, gdyż* ***podążają za tamtym****, a nie za* ***żyjącym Pomazańcem*** *w swoich sercach. Padną ofiarą* ***zwodniczego imienia****, oraz w sidła przeklętego oszusta, zwodziciela, o uwodzicielskim imieniu, głoszącym wielopostaciową naukę.*

Robimy kolejną przerwę, ponieważ dostarczone informacje wskazują wyraźnie, na odstępstwo od świętego imienia żywego, duchowego **Jehoshuy**, a powołanie imienia „trupa”, osoby zmarłej i wielbienie jej.

Proszę Państwa.
Chociaż wielu z Państwa być może wybuchnie w tej chwili złością, to czy się komu podoba, czy też nie, dokładnie tak potoczył się rozwój wydarzeń.
Odrzucono święte żydowskie imię Proroka, **Jehoshua**, a wprowadzono imię trupa przybitego do krzyża, o brzmieniu: **Jezus Chrystus**.
Wprowadzono, także i naukę o wielopostaciowości Boga, czyli dogmat Trójcy, tj. jednoosobowego, ale trójjedynego bóstwa, składającego się z trzech postaci.
Dogmat ten został wreszcie wprowadzony w swej ostatecznej formie do nauki chrześcijańskiej, na Soborze w Konstantynopolu w roku 381 n.e., chociaż prace nad nim trwały ponad 100 lat.
Świat rzeczywiście padł ofiarą owego **trupa przybitego do krzyża o zwodniczym imieniu**, czyli zapowiadanego **Antychrysta** wykreowanego przez **Człowieka Niegodziwości**, jakim był Konstantyn Wielki, który to powołał do życia **swój własny Kościół**.
Mowa jest bezsprzecznie o **Cesarzu Konstantynie** i powołaniu do życia Kościoła Rzymskiego, którym zarządzał. On był też realnie pierwszym Papieżem tego potwora.
Kolejna wypowiedź odnosząca się do szczegółów, brzmi:
Dokonają się wśród nich podziały, gdyż, jedni z nich będą przeklinać słowa prawdy i rozprzestrzeniać niegodziwe nauki.
Wielu będzie złorzeczyć Prawdzie i wypowiadać kłamliwe i zuchwałe słowa.
Będą też obmawiać, złorzeczyć współwyznawcom.

Mamy tu do czynienia z opisem całkowitego odstępstwa od nauki, a następnie rozpadu i podziału Chrześcijan na wiele wrogich sobie wyznań. Celem jest oczywiście walka o władzę i kontrolę nad ludem, której żaden ze znaczniejszych nie chciał wypuścić z ręki.
Nie mówimy tu o kłótniach pomiędzy przeciętnymi wiernymi, lecz o walkach przedstawicieli ówczesnych elit rządzących.
Powstał Kościół Rzymski i Kościół Wschodni, czyli Bizancjum.

Kolejnym przykładem prawidłowego zrozumienia relacji, pomiędzy duchowym Zbawicielem, a cielesnym męczennikiem, jest następny fragment z tego apokryfu, a mianowicie wizja Simona dotycząca ukrzyżowania. To właśnie owa wizja zdyskwalifikowała to objawianie jako część pism NT.
Około połowy II wieku n.e. utwór został usunięty z listy pism wykorzystywanych do rozprzestrzeniania tzw. Dobrej Nowiny, ponieważ przeczył już wtedy sfałszowanej nauce.

Wizja cierpień i śmierci Jehoshuy
Po wypowiedzeniu, przez Niego tych słów, zobaczyłem, jakby został przez nich pochwycony i powiedziałem: Cóż widzę, Panie? Ty jesteś tym, którego oni pochwycili i trzymasz się mnie?
Czy też, kim jest ten, który stoi rozweselony obok krzyża i śmieje się? A czy komuś innemu przybijają ręce i stopy?

Proszę Państwa.
Simon jest najwyraźniej świadkiem ukrzyżowania i z przerażeniem przygląda się, że, podczas, gdy „ziemskiemu Jehoshule" brutalnie przybija się dłonie i stopy do krzyża, niebiański, duchowy Pomazaniec, stoi i uśmiecha się, ponieważ wypełnił swoją misję, wynikającą z warunków Paktu. Cieszył się on zapewne też z powodu nieugiętości i zwycięstwa proroka Jehoshuy, który pokonał szatana i miał zostać wzbudzony z martwych. Teraz oczekiwało ich obu jedynie zstąpienie do Szeolu i Zmartwychwstanie.

A Zbawiciel tłumaczy: Ten, którego widzisz obok krzyża, stojącego i śmiejącego się, to „żyjący Jehoshua", (czyli niebiański, Syn Boga)*. Ten natomiast, którego widzisz,*

przybijanego gwoździami do krzyża, to „Jehoshua cielesny", cielesne zastępstwo, duchowego Pomazańca. Oni hańbią to, co jest wizerunkiem, jaki widzą. Ale spójrz na niego i na mnie."
Duch nakazuje tu Simonowi, by dokonał porównania obu postaci.
Syn Boży, dokonuje tu manifestacji ucieleśnienia swojego ducha na krzyżu i przebywając duchem obok krzyża, wskazuje nam na różnicę, pomiędzy śmiertelnym ciałem, a nieśmiertelnym duchem, którego powinniśmy wielbić.

Dalej.
*Gdy jednak, powiedziałem: „Panie, nikogo tu dookoła nie widzę. Pozwól nam uciec z tego miejsca". Ale Pan odpowiedział: „Mówiłem ci już. Zostaw ślepych w spokoju i przyjżyj się, że oni nie wiedzą, o czym mówią. **Oni pohańbili Syna Chwały**, zamiast mojego sługi."*

Simon stwierdził, że jest jedynym, który widzi ukrzyżowanie i próbuje uciec. Zostaje jednak, pouczony przez Pomazańca, że to niczego nie zmieni.
Pohańbiony i odrzucony został, nie człowiek, ale sam Syn Boży, czego są zupełnie **nieświadomi**, ci, którzy tego dokonali, ponieważ nienawiść, oraz fałszywa lub też niewłaściwie zrozumiana nauka o władcy z domu Dawida, zaślepiła ich serca.
Dalej.
Wtem, zobaczyłem kogoś, kto się do nas zbliżał i wyglądał tak samo jak, On i ten, króry stał obok krzyża. Był otulony Duchem Swiętym, to on był Zbawicielem. Otaczało go nieopisywalnie intensywne światło i mnóstwo niewidzialnych Aniołów, które ich wysławiały. I widziałem, że ten, którego wychwalały, został objawiony.

Simon, ponownie widzi ukrzyżowanie i obu Mesjaszy, oraz zbliżającą się, a następnie otaczającą obu Chwałę Bożą, oraz anioły wychwalające duchowego Zbawiciela, który w przeciągu kolejnych 3 dni zwycięży zło.
Wizja nawiązuje do Objawienia Jana 5 (9): ..... *Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity*,....).

Zakończenie.
On powiedział do mnie: Bądź silny, ponieważ to ty jesteś tym, któremu zostały powierzone te tajemnice, aby na podstawie tego objawienia, zorientowali się, że przybili do krzyża Pierworodnego Boga, oraz że, cały dom demonów, ten kamienny dzban, w której mieszkają, należy do Elohim i podlega pod Prawo Krzyża pod zwierzchnictwem Boga.

Jehoshua umacnia Simona, gdyż jest to jedyna droga do objawienia światu w późniejszym czasie, prawdy o ukrzyżowaniu i jego następstwach. Pomazaniec określił siebie jako ziemskiego Boskiego Pierworodnego, którego tylko materialne ciało zostało przybite do krzyża. Cały świat materialny porównany został do kamiennego dzbana.
Dalej.
A ten, który znajduje się w pobliżu, jest tym żywym Zbawicielem, który zajmował ciało tego, którego pojmali.
On jednak został uwolniony i spogląda na swoich prześladowców z góry.
I nawet wśród swoich największych prześladowców, rozpoznaje takich, którzy się obecnie zwracają w jego stronę. Są oni, podzieleni nie tylko pomiędzy sobą, ale nawet i w samych sobie. Dlatego śmieje się on z braku oświecenia wsród nich, bo urodzili się już ślepymi. Cierpiącymi i przeklinającymi, ponieważ ich powłoka jest tylko, jakby ciałem zastępczym.

Zbawiciel śmieje się z braku poznania i cielesności człowieka, jakie panują nad światem.
Dalej.
To jednak, co zostało uwolnione, jest moim niematerialnym ciałem, ponieważ jestem wyrozumiałym duchem, wypełnionym lśniącym światłem. Ten, którego widziałeś,

przychodzącego do mnie, to nasza niepojęta „duchowa pełnia", która jednoczy tę doskonałą światłość z moim świętym duchem, we mnie.
Pełnia – Pleroma, to duchowe ciało, zawierające iskrę bożego światła, która pozwala na zjednoczenia się ciała i ducha.
Dalej.
Dlatego, wszystkie te sprawy, powinieneś zdradzić innym, niepochodzącym z tego Eonu, (czyli „nie z tego czasu"), *ponieważ zbawienie nie zostanie dane w śmiertelnym ludzkim ciele, lecz tylko tym, którzy są stworzeni z nieśmiertelnej substancji i są w stanie, pochłonąć nadmiar tej chwały.*

Piotr, zostaje ponownie pouczony o wadze tego objawienia, oraz, że musi je przekazać następnym pokoleniom, bo nie ci, którzy są cieleśni dostąpią zbawienia, lecz tylko duchowi.
Dlatego też powiedziałem, że: Temu, który ma, będzie dodane i będzie miał w nadmiarze. Ten, który nic nie posiada, to jest człowiek, pochodzący stąd, który jest całkowicie martwy, bo powstał tylko, poprzez moc stworzenia.

Mowa jest o tym, że każdy, kto posiada iskierkę prawdy, otrzyma więcej w postaci, poznania, aby stawał się duchowy. Ten, natomiast, który nie ma takiej iskierki poznania, jest dla Boga martwy, ponieważ powstał jako następstwo bożej siły twórczej, lecz bez miłości, jak opisuje to np. Ew. Mat 25 (14).
Dalej.
„Ty jednak, pozostań mężny i nie obawiaj się, ponieważ ja będę zawsze przy tobie, aby żaden z twoich wrogów, nie mógł cię zranić. Pokój z tobą, bądź mężny!"

Jehoshua daje obietnicę wspierającą nie tylko samego Simona, lecz wszystkich posiadających ową iskierkę prawdy.
Pozostałymi aspektami zawartymi w apokryfach, również w tym, zajmiemy się w odcinku poświęconemu postaci szatana i jego sług.

Proszę Państwa.
Doskonale zdaję sobie sprawę, że już po raz kolejny zszokowałem wielu, czego wolałbym nie robić.
W przytoczonych tu fragmentach „Apokalipsy Piotra", szczegóły odstępstwa od świętego imienia pańskiego, oraz sposobu pojmowania osoby Mesjasza, przepowiedziane i objaśnione zostały wyjątkowo dokładnie, nie pozostawiając miejsca na jakąkolwiek manipulację.

Niestety, zbyt wiele zostało powywracane dosłownie do góry nogami, bym mógł przejść nad tym do porządku dziennego.
Prawda zawarta w pismach, którą codziennie czytamy lub jej słuchamy, **zupełnie jej nie dostrzegając**, chociaż znajduje się pod naszym nosem, **sama** domaga się, by zostać wreszcie ujawnioną, a ja jestem jedynie jej niewolnikiem.
Żadnych kompromisów.
W kolejnych 5-ciu odcinkach serii będę kontynuował przegląd proroctw dotyczących Jehoshuy, cieśli i Jehoshuy Mesjasza i zasypię Państwa szczegółami dotyczącymi obu postaci.
Proszę mi wierzyć, że jeszcze wiele zapierających dech niespodzianek przed Państwem.
Jak zwykle gorąco zachęcam do sprawdzania w Piśmie wszelkiej informacji, na którą się powoływałem i dokonania przemyśleń odnośnie tego, czego dowiedzieli się Państwo dotychczas. Słuchajcie Państwo Pisma, gdy tylko nadarza się okazja.

Szukajcie, **a znajdziecie**.

Właśnie to nakazał nam Ten, którego imię jest święte,
Jehowah.
Jedyny Bóg i Stwórca świata, oraz wszelkiego życia.
Jedyny Duch Życia. Jedyny Ojciec. Jedyny Zbawiciel. Król królów i Pan panów.
Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Bóg Józefa i Judy, oraz wszystkich proroków.
Bóg **Jehoshuy** - Pomazańca swego, który był i jest duchem. Bóg Jego uczniów.
Bóg, który objawia prawdę swoim sługom, by głosili ją z odwagą, ponieważ chce budować, a nie burzyć, i ratować, a nie gubić i obdarzyć życiem, a nie zabijać.
Ten Bóg, niech będzie błogosławiony na wieki wieków. Amen.

Serdecznie zapraszam również, na następny odcinek i bezustannie namawiam, do pobierania prelekcji i do zapisywania na swoim twardym dysku, dopóki są do dyspozycji, a następnie do rozprzestrzeniania wśród chętnych, w każdy możliwy sposób.

Dziękuję za uwagę

(1) ……… Weseli się serce moje w Panu. Wywyższony jest róg mój w Panu. Szeroko rozwarte są usta moje nad wrogami mymi, gdyż raduję się ze zbawienia twego.
(2) Nikt nie jest tak święty, jak Pan, gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie. Nikt taką skałą jak nasz Bóg.
(3) Nie mówcie ustawicznie wyniośle, niech nie wychodzi zuchwalstwo z ust waszych, gdyż Jehowah jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki. (4) Łuk bohaterów będzie złamany, lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą.
(5) Syci wynajmują się za kawałek chleba, a głodni przestają głodować, niepłodna rodzi siedemkroć, a ta, która ma wiele dzieci, więdnie.
(6) Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, Strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza,
(7) Pan zuboża, ale i wzbogaca, Poniża, ale i wywyższa. (8) Wywodzi z prochu biedaka, podnosi ze śmietniska ubogiego, aby go posadzić z dostojnikami, przyznać mu krzesło zaszczytne, albowiem do Pana należą słupy ziemi. On na nich położył ląd stały. (9) Nogi swoich nabożnych ochrania, lecz bezbożni giną w mroku, gdyż nie przez własną siłę mąż staje się mocny.
(10) Walczący z Panem będą zdruzgotani. Najwyższy w niebie pobije ich. Pan sądzić będzie krańce ziemi i da moc królowi swemu, i wywyższy róg Pomazańca swego.
1 Ks. Samuela 2:(1 – 10)

2012 – 2022